Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) SOBOTA 20 STYCZNIA 1951 ROKU Nr 19

Lud włoski broni pokoju

Policja Scelby masakruje robotników demonstrujących przeciwko wizycie Eisenhowera

RZYM (PAP). — Pod naciskiem mas ludowych rząd de Gasperiego i Scelby musiał zezwolić na odbycie w Rzymie publicznego wiecu protestacyjnego przeciwko wojnie i przeciw pobytowi Eisenhowera we Włoszech.

Na apel Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy w czwartek po południu stanęły w Rzymie wszystkie fabryki i inne zakłady pracy, ruch tramwajowy został przerwany i wszystkimi ulicami miasta poczęły napływać do parku Colle - Oppio w pobliżu Colosseum olbrzymie tłumy w celu zamanifestowania swej zdecydowanej woli walki o pokój i wyrażenia protestu przeciwko pobytowi generała amerykańskiego, który przybył do Włoch, aby przyspieszyć przygotowania wojenne.

Do wielotysięcznych mas, które nie mogły pomieścić się w parku i zapełniły również przyległe ulice, przemówił witany entuzjastycznie generalny sekretarz Konfederacji di VITTORIO.

Mówca podkreślił, że potężny ten wiec jest dalszym dowodem tego, że Włosi odrzucają politykę wojny. Zarówno rząd de Gasperiego jak i generał Eisenhower winni wziąć ten fakt pod uwagę. **Lud rzymski i lud całych Włoch** — powiedział mówca — **jest przeciwny planom amerykańskiej wojny antynarodowej, sprzecznej z interesami kraju.**

* * *

Rząd de Gasperiego skoncentrował w Rzymie 18 tysięcy policji mundurowej i 5 tysięcy agentów w cywilu. Policja usiłowała również zapobiec manifestacjom protestacyjnym drogą dokonywanych zawczasu aresztowań. Wielu ludzi wyciągano w nocy z łóżek i na ulicach miasta zatrzymywano „podejrzanych".

Wszystkie te wysiłki władz nie zdołały powstrzymać manifestacji, a **widząc zdecydowaną postawę mas ludowych, rząd musiał w ostatniej chwili cofnąć zakaz zebrań publicznych w dniu przybycia Eisenhowera do Rzymu.**

Czterech zabitych — ponad 50 rannych

RZYM (PAP). — W czwartek, podczas manifestacji protestacyjnych przeciwko wojnie i przybyciu Eisenhowera do Włoch **w Comacchio (delta rzeki Padu) doszło do starcia demonstrantów z policją, podczas którego zastrzeleni zostali dwaj robotnicy włoscy, manifestujący swe umiłowanie pokoju.**

Podczas podobnej manifestacji **w Piano dei Greci (prowincja Palermo) zabita została jedna osoba.**

W środę, w mieście Adrano na Sycylii **policja zaatakowała brutalnie ośmiotysięczny pochód demonstrantów, rzucając bomby łzawiące i bijąc ludzi kolbami karabinów.** W chwili tego starcia z przyległego domu padły strzały skierowane przeciwko pochodowi. **Jeden z robotników został zabity — 13 innych odniosło rany. Jeden z rannych jest obecnie umierający. Na znak protestu przeciwko tym krwawym zajściom w Adrano ogłoszono strajk.**

Europejski Mac Arthur odleciał z Rzymu

RZYM (PAP). — Generał Eisenhower odleciał z Rzymu w piątek rano na pokładzie swego samolotu wojskowego „Constellation".

Włoskiemu etapowi jego podróży towarzyszyły szczególnie potężne manifestacje protestacyjne. Usiłując stłumić żywiołowy ruch włoskich mas ludowych, policja zamordowała czterech robotników. Przeszło 50 osób zostało rannych podczas brutalnej interwencji policyjnej.

Przejazd Eisenhowera 14-kilometrową trasą od hotelu do lotniska odbył się wśród nadzwyczajnych środków ostrożności. Tysiące uzbrojonych policjantów strzegło ulic. Patrole policyjne stały na skrzyżowaniach wszystkich ulic, na balkonach i nawet na dachach.

Była to największa od czasów wojny mobilizacja sił policyjnych w Rzymie. Po spędzeniu kilkunastu godzin w Luksemburgu Eisenhower ma udać się do Frankfurtu nad Menem i dokonać **„inspekcji Trizonii".**

Protest robotników w Berlinie

BERLIN (PAP). — Robotnicy Berlina, zrzeszeni w Wolnych Niemieckich Związkach Zawodowych (FDGB), zorganizowali wielki wiec protestacyjny przeciwko zapowiedzianemu przybyciu gen. Eisenhowera do zachodnich stref Berlina.

Manifestacje w Luksemburgu

BRUKSELA (PAP). — Z Luksemburga donoszą, że w piątek w południe przybył tam na pokładzie samolotu „Constellation" generał Dwight Eisenhower.

W wielu fabrykach robotnicy przerwali pracę na znak protestu przeciwko przybyciu generała amerykańskiego. W mieście odbyły się liczne manifestacje. Na murach domów pojawiły się napisy: „Niech żyje pokój!". „Eisenhower wracaj do Ameryki!".

Zakończenie prac nad wyznaczeniem polsko-niemieckiej granicy państwowej

WARSZAWA (PAP). — Mieszana Komisja Polsko - Niemiecka, powołana w wykonaniu podpisanego w Zgorzelcu w dn. 6 lipca 1950 roku układu o wytyczeniu istniejącej i ustalonej granicy państwowej między Polską a Niemcami, zakończyła swe prace w terenie nad wyznaczeniem granicy państwowej.

Dnia 19 stycznia br. odbyło się w Szczecinie posiedzenie, na którym został podpisany protokół końcowy prac Komisji Mieszanej.

Ręce Eisenhowera ociekają krwią patriotów włoskich

Podróż inspekcyjna generała Eisenhowera po krajach Europy Zachodniej dobiega końca. Eisenhower znajduje się już w Niemczech Zachodnich, gdzie przeprowadza rozmowy z marionetkami z Bonn i ma wziąć udział w wielkim przyjęciu, wydanym przez Mac Cloya. Na przyjęcie to — jak podaje prasa amerykańska — oprócz Adenauera, zostali zaproszeni również hitlerowscy generałowie Speidel i Heusinger.

Eisenhower, naczelny dowódca atlantyckich wojsk agresji, przyjechał do krajów Europy Zachodniej, by jako amerykański gauleiter tych krajów dokonać ich inspekcji i wybadać, ile Europa Zachodnia dostarczyć może mięsa armatniego na wojnę przygotowywaną przez imperialistów amerykańskich.

Raport, jaki ten komiwojażer wojny złoży swym waszyngtońskim mocodawcom, nie pokrzepi ich na duchu i nie będzie w stanie osłodzić im goryczy klęsk ponoszonych w Korei. Generał Eisenhower miał bowiem nie lada okazję przekonać się na miejscu, na własne oczy, że plany organizatorów wojny opierają się na uległych słówkach, obietnicach i zapewnieniach bevinów, schumanów czy de gasperich i sprzeczne są z wolą narodów.

Narody krajów Europy Zachodniej powitały Eisenhowera jednomyślnym: „Gauleiterze Eisenhower, wracaj do domu!"

W całej FRANCJI wybuchły strajki patriotyczne na znak protestu przeciwko przyjazdowi tego agenta wojny. Oburzenie i gniew narodu były tak wielkie, że władze francuskie zmuszone były odwołać wszelkie bankiety, defilady i przyjęcia. W HADZE powitały Eisenhowera wrogie demonstracje. W BRUKSELI witały go kordony policji, która strzegła trasy jego przejazdu. Podobnie było w DANII i NORWEGII.

Dalsza trasa „europejskiego Mac Arthura" wiodła przez Lizbonę i Rzym.

Już na kilka dni przed przyjazdem Eisenhowera do RZYMU wybuchły potężne strajki patriotyczne. Drukarze włoscy przeprowadzili 24-godzinny strajk protestacyjny. Rząd włoski uciekł się do wydania drakońskich zarządzeń bezpieczeństwa.

W chwili przylotu Eisenhowera do Rzymu we wszystkich miastach Włoch wybuchły strajki. Na ulicach Neapolu byli kombatanci i inwalidzi kładli się na jezdni, by sparaliżować ruch zmotoryzowanych oddziałów policji.

Policja włoska otworzyła ogień do demonstrujących tłumów. Polała się krew. Cztery osoby zostały zabite, kilkadziesiąt rannych. Przyjazdowi generała agresji towarzyszyły kule, wymierzone w piersi patriotów włoskich.

Gdy w latach okupacji, do Paryża, Warszawy, Brukseli czy Kopenhagi przyjeżdżał jakiś wyższy dygnitarz hitlerowski, przyjazd jego poprzedzany był masowymi aresztowaniami i nierzadko życiem swym patrioci opłacali tę „wizytę". Do Rzymu przyjechał dygnitarz amerykańskiego imperializmu, przyjechał ten, któremu obóz wojny powierzył zadanie zorganizowania armii napastniczej. Pierwsze jego kroki znaczą się śmiercią patriotów, którzy nie zawahali się powiedzieć Eisenhowerowi, że nic nie wskóra, że narody Europy Zach. zdecydowane są bronić pokoju i swej niezależności. Zabici robotnicy włoscy — to pierwsze ofiary generała Eisenhowera. Ohydny mord dokonany na patriotach włoskich przez pachołków Eisenhowera wstrząsnął opinią publiczną.

Gniew narodów ściga „latającego gauleitera", ściga go przez wszystkie stolice Europy Zachodniej. Narody wzmagają walkę przeciwko zbrodniczym planom eisenhowerów i jemu podobnych.

W 6 rocznicę wyzwolenia

Pozdrowienia robotniczej Łodzi dla Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BOLESŁAW BIERUT

WARSZAWA — BELWEDER.

Zebrani na uroczystym posiedzeniu Rady Narodowej m. Łodzi z okazji 6 rocznicy Wyzwolenia Łodzi przez bohaterską Armię Radziecką i kroczące wraz z nią Wojsko Polskie, przedstawiciele społeczeństwa miasta Łodzi, przesyłają Tobie, Drogi Obywatelu Prezydencie, gorące pozdrowienia od łódzkich mas pracujących.

W rocznicę radosnego dla nas dnia wyzwolenia, masy pracujące naszego robotniczego miasta kierują swoje myśli, uczucia, swoją miłość ku narodom Związku Radzieckiego, ku genialnemu Wodzowi mas pracujących całego świata — ukochanemu Wielkiemu Stalinowi.

Wdzięczność nasza dla niezwyciężonego Związku Radzieckiego, który 6 lat temu przyniósł nam wolność, a potem pomocą swoją umożliwił nam odbudować nasz kraj i z kolei przystąpić do zakładania fundamentów socjalizmu w Polsce, mobilizuje nasze siły do wykonania zadań, które stawia przed nami Partia i Rząd pod Twoim mądrym kierownictwem.

Ucząc się na doświadczeniach radzieckich, robotnicy Łodzi nieustannie podnoszą swoje wyniki produkcyjne, zwiększają wydajność i zwycięsko wykonują i przekraczają plany budownictwa Polski Socjalistycznej.

Klasa robotnicza Łodzi pozdrawia Cię, Obywatelu Prezydencie, nowymi sukcesami w walce o wykonanie Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju na świecie.

RADA NARODOWA M. ŁODZI.

Łódź, dnia 19 stycznia 1951 r.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
MARSZAŁEK POLSKI
KONSTANTY ROKOSSOWSKI

WARSZAWA.

W szóstą rocznicę Wyzwolenia, zebrani na uroczystym posiedzeniu Rady Narodowej m. Łodzi przedstawiciele łódzkiej klasy robotniczej i mas pracujących naszego miasta przesyłają pozdrowienia i wyrazy miłości dla Ciebie, Marszałku i dla całego Ludowego Wojska Polskiego.

Sześć lat temu bohaterska Armia Radziecka i walczące u jej boku oddziały Wojska Polskiego przyniosły wolność naszemu miastu, gromiąc hitlerowskiego okupanta w oparciu o zwycięską strategię stalinowską.

Masy pracujące naszego miasta z wielką wdzięcznością pozdrawiają dziś żołnierzy Armii Radzieckiej, Armii Wyzwolenia i braterstwa narodów, Armii Pokoju.

Klasa robotnicza Łodzi czujna wobec prób imperialistycznych podżegaczy wojennych, obchodzi szóstą rocznicę Wyzwolenia nowymi sukcesami produkcyjnymi w walce o wykonanie Planu 6-letniego. Spoglądamy z ufnością w przyszłość, wiedząc, że na czele Ludowego Wojska Polskiego, trwającego wiernie u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej, stoi bohaterski zwycięzca faszyzmu, ukochany syn polskiej klasy robotniczej — Marszałek Konstanty Rokossowski — uczeń Wojennej Szkoły Stalinowskiej.

RADA NARODOWA M. ŁODZI.

Łódź, dnia 19 stycznia 1951 r.

6 lat rządów robotniczych w Łodzi

Uroczysta Sesja Rady Narodowej

W dniu wczorajszym z okazji szóstej rocznicy wyzwolenia naszego miasta spod okupacji hitlerowskiej, w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Bogato udekorowaną salę wypełnili członkowie Rady i zaproszeni goście. Na scenie, tonącej w kwiatach — znajdują się symboliczne sylwetki żołnierza radzieckiego i polskiego oraz daty — **19 stycznia 1945 — 19 stycznia 1951.** Pierwsza z nich przypomina nam dzień, w którym rozpoczął się nowy okres w życiu i historii Łodzi. Tego dnia żołnierz radziecki — u boku którego walczył żołnierz Armii Polskiej — przyniósł nam wolność.

Orkiestra gra hymn polski i hymn radziecki. Przewodniczący Prezydium MRN — tow. Marian Minor otwiera uroczystą sesję. Po powołaniu na przewodniczącego radnego Balcerzaka — za stołem prezydialnym zajmują miejsca — przedstawiciele partii z **sekretarzami Komitetu Łódzkiego i Wojewódzkiego PZPR — tow. tow. Wojasem i Stasiakiem** na czele, przedstawiciele władz, Wojska Polskiego, związków zawodowych, ZMP Ligi Kobiet, świata nauki i sztuki, przedstawiciele zakładów pracy, a między nimi awangarda łódzkiej klasy robotniczej — przodownicy pracy: Budowniczy Polski Ludowej — **Wanda Gościmińska, W. Chajt** z Zakładów im. Wiosny Ludów, **Helena Okrój** z Zakładów im. Dzierżyńskiego, **Aleksander Kowalski** z ZPB im. Marchlewskiego, **Jan Kaczmarek** z Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego i tkaczka z ZPB im. Stalina — **ob. Trawińska.**

Celem złożenia sprawozdania z prac Rady, zabiera głos przewodniczący Prezydium MRN — tow. **Marian Minor,** składając sprawozdanie z działalności Prezydium za rok 1950. (Streszczenie przemówienia tow. Minora podajemy na str. 4).

W skupieniu słuchają zebrani słów padających z trybuny. Gdy mówca przypomina dni, w których żołnierz radziecki przyniósł nam upragnioną wolność — zrywa się fala entuzjazmu na cześć Armii Radzieckiej i jej genialnego wodza — Generalissimusa Stalina. STA-LIN! STA-LIN! STA-LIN! — skandują wszyscy. W słowie tym mieści się wszystko: — radość, miłość i wdzięczność.

Tak samo żywo manifestują zebrani w trakcie dalszych fragmentów przemówienia. Raz po raz padają okrzyki **na cześć Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego.** Żywiołowo bije o ściany słowo **PO-KÓJ! PO-KÓJ! PO-KÓJ!** — kiedy towarzysz Minor mówi, że wbrew wszelkim zakusom imperialistycznych podżegaczy do wojny i ich służalców — **obóz postępu i sprawiedliwości zapewni światu pokój. Pokój, o który w codziennej pracy, wieńczonej coraz to nowymi sukcesami, walczy łódzka klasa robotnicza.**

Po sprawozdaniu towarzysza Minora wybrane zostały delegacje, które udały się na groby żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego, na miejsce kaźni w Radogoszczu i przed płytę Nieznanego Żołnierza, celem złożenia wieńców.

W imieniu klubu radnych PZPR przemówił sekretarz Komitetu Łódzkiego **tow. Kuliński** — podkreślając osiągnięcia mas robotniczych Łodzi w walce o utrwalenie pokoju oraz doniosłe znaczenie przyjaźni, przykładu i pomocy Związku Radzieckiego dla wielkiego dzieła budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Oświadczenie to stało się hasłem do nowych **manifestacji na rzecz Związku Radzieckiego, Armii Radzieckiej i Generalissimusa Stalina.**

Po przemówieniach przedstawicieli klubów radnych SD i ZSL, głos zabrał delegat Wojska Polskiego — płk. Frydman.

Długotrwała owacja była odpowiedzią na pozdrowienia, jakie w imieniu żołnierzy, podchorążych, podoficerów i oficerów przekazał mówca społeczeństwu łódzkiemu. Okrzykom i oklaskom na cześć Wojska Polskiego i Marszałka Rokossowskiego nie było końca.

Po przemówieniach nastąpiło uroczyste wręczenie nagrody miasta Łodzi za rok 1950 inż. inż. **Szymborskiemu, Józefowi Korskiemu i Witoldowi Korskiemu** za prace architektoniczne. Wręczając nagrodę laureatom — autorom projektu i planu budującego się **Teatru Narodowego, towarzysz Minor złożył im w imieniu robotników łódzkich serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra i rozwoju kultury i sztuki ludowej.** W imieniu nagrodzonych przemówił inż. Józef Korski, oświadczając, iż pracownicy sztuki i inteligencja techniczna traktują swą działalność jako **wkład do światowej walki o pokój.**

Na zakończenie posiedzenia uchwalone zostały teksty depesz do Prezydenta RP i Marszałka Polski, po czym nastąpiła **bogata część artystyczna.**

Narody świata protestują przeciwko uzbrojeniu Niemiec Zachodnich

BUDAPESZT (PAP) — W dniu 17 bm. odbyła się w Budapeszcie konferencja przedstawicieli wszystkich organizacji byłych więźniów politycznych, partyzantów i uczestników Ruchu Oporu, które brały udział w sesji Komitetu Wykonawczego FIAPP.

W konferencji uczestniczyli delegaci **Francji, Belgii, Austrii, Związku Radzieckiego, Polski, Czechosłowacji, Niemiec, Triestu, Holandii, Węgier i Rumunii.** Wydano wspólny apel, wzywający wszystkich byłych więźniów i uczestników Ruchu Oporu.

Wspólna walka wszystkich miłujących pokój ludzi świata — stwierdza apel — udaremni zbrodnicze knowania tych, którzy dla swych imperialistycznych celów uzbrajają morderców hitlerowskich.

* * *

PARYŻ (PAP) — Najszersze masy społeczeństwa francuskiego biorą czynny udział w akcji **patriotycznych dni protestu przeciwko remilitaryzacji Niemiec.**

W Marsylii odbyły się krótkotrwałe strajki protestacyjne w licznych zakładach przemysłowych.

Krótkotrwałe strajki protestacyjne odbyły się również w **Nicei, Rouen, Dieppe** i innych miastach.

W Tulonie na tle manifestacji protestacyjnych doszło do starć między tłumem a policją.

* * *

BERLIN (PAP) — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Niemiec powziął rezolucję, w której zdecydowanie potępia odrzucenie przez Adenauera pokojowych propozycji premiera NRD — Grotewohla w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Jak donosi agencja ADN, 50 proc. młodych Niemców, zwerbowanych przez władze amerykańskie w mieście **Ansbach** do tzw. „oddziałów pracy" o charakterze wojskowym, odmówiło służby, stwierdzając, że nie chcą jako najemnicy umierać za interesy amerykańskiego imperializmu.

Gwałtowne walki pod Hanoi

Wielkie straty francuskich wojsk kolonialnych

PARYŻ (PAP) — Według doniesień prasy, **od czterech dni trwa z niezmniejszoną gwałtownością bitwa na północ od Hanoi między vietnamską armią ludową, a oddziałami korpusu ekspedycyjnego.**

Armia ludowa silnie atakuje **miasto Vinch Yen w odległości 30 km. od Hanoi.** Bój toczy się o zdobycie wzgórz, posiadających doniosłe znaczenie strategiczne. Wojska korpusu ekspedycyjnego okopały się w pobliżu miasta.

Kolumna francuska, zmierzająca z odsieczą do Vinch Yen została zaatakowana przez wojska ludowe, uzbrojone w rusznice przeciwpancerne. **Straty korpusu ekspedycyjnego są ciężkie.**

W Oranie załadowano 890 żołnierzy z legii cudzoziemskiej dla wysłania do Indochin. Również z Marsylii odpłynął transport posiłków do Indochin w liczbie blisko 1.200 żołnierzy.

Jak donosi z Saigonu Agencja Nowych Chin w toku ofensywy vietnamskiej armii ludowej w kierunku Vinch Yen wyzwolona została miejscowość Bao Phuc. W toku walk o tę miejscowość trzy bataliony francuskiego korpusu ekspedycyjnego zostały rozgromione przez oddziały vietnamskiej armii ludowej. Oddział francuski wysłany na pomoc garnizonowi w Bao Phuc został okrążony i zniszczony.

Imperialiści USA sprzeciwiają się pokojowemu rozwiązaniu sprawy Korei

Prasa Chin Ludowych o propozycjach min. Czou En-lai'a

PEKIN (PAP). — W artykule p. t. „Popieramy cztery propozycje ministra spraw zagranicznych Czou En-lai'a", dziennik „Guanmindżibao" pisze:

Gdy tylko utworzona została tzw. „grupa trzech do spraw przerwania działań wojennych w Korei", Ministerstwo Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej oświadczyło uroczyście, że nie uznaje tej Komisji i nie chce współpracować z nią.

W celu przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie i obrony pokoju powszechnego, jak domaga się tego energicznie naród chiński, minister Czou En-lai, w swej odpowiedzi do przewodniczącego Komisji Politycznej Zgromadzenia, **wysunął cztery jasne i konkretne propozycje, których urzeczywistnienie umożliwiłoby istotne pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego i innych doniosłych problemów Azji. Propozycje te formułują podstawowe warunki prowadzenia rokowań i odpowiadają jednomyślnym żądaniom całego narodu chińskiego.**

Dziennik podkreśla, że **imperialiści amerykańscy nie zdradzają najmniejszej chęci pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego i innych problemów azjatyckich.**

Amerykańscy podżegacze wojenni nieraz oświadczali, że nigdy nie wycofają sami swych agresywnych wojsk z Korei — jeśli nie zostaną wypędzeni stamtąd. Nie wyrzekną się oni nigdy dobrowolnie kontroli Taiwanu i występują przeciwko przyjęciu Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ.

Znamienne jest, że czołowy podżegacz wojenny Foster Dulles postanowił udać się w najbliższej przyszłości do Japonii, ażeby przyspieszyć opracowanie separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią i zmusić naród japoński do odegrania roli mięsa armatniego w interesie USA.

Toteż — jak stwierdza na zakończenie dziennik — **cały naród chiński winien wzmóc czujność i poprzeć aktywnie propozycję ministra Czou En-lai'a, aby zmusić imperialistów amerykańskich do przyjęcia tych propozycji w charakterze podstawy rokowań.**

MIN. CZOU EN - LAI STWIERDZA BEZPRAWNOŚĆ WSZELKICH UCHWAŁ ONZ W SPRAWACH DALEKIEGO WSCHODU — BEZ UDZIAŁU CHIN LUDOWYCH

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Czou En-lai przesłał do wszystkich krajów reprezentowanych w Radzie Gospodarczo - Społecznej ONZ i w Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu telegram, który głosi:

Wszelkie rezolucje przyjęte na posiedzeniach Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu oraz jej komitetu handlowo - przemysłowego pozbawione będą mocy prawnej bez udziału przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej.

Siódma sesja Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu i posiedzenie jej komitetu handlowo - przemysłowego mają odbyć się w lutym br. w Lahore (Pakistan).

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, że właściwym delegatem Chin do wspomnianych organów ekonomicznych ONZ jest w dalszym ciągu mianowany przezeń Czi Czao-ting. Nielegalni „delegaci" resztek reakcyjnej kliki kuomintangowskiej nie mają prawa udziału w posiedzeniach Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu i jej komitetu handlowo - przemysłowego i powinni być stamtąd usunięci.

POGWAŁCENIE GRANIC POWIETRZNYCH CHIN PRZEZ SAMOLOTY USA.

PEKIN (PAP). — Jak donosi prasa, 15 stycznia doszło znów do kilkakrotnego naruszenia granic powietrznych Chin przez samoloty amerykańskie. Ukazywały się one pięć razy nad różnymi chińskimi miejscowościami pogranicznymi, po czym wracały do swych baz. Wioska Czidaogo w okręgu Tunhua została ostrzelana przez dwa samoloty USA.

ACHESON ODRZUCA ODPOWIEDŹ CHIN LUDOWYCH

WASZYNGTON (PAP). — Sekretarz stanu USA — Acheson opublikował oświadczenie głoszące, że odpowiedź ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai'a na uchwałę większości Komisji Politycznej ONZ w sprawie zasad rozwiązania problemu Korei i innych problemów Dalekiego Wschodu „jest nie do przyjęcia dla rządu Stanów Zjednoczonych".

Wywierając jawnie nacisk na satelitów USA, Acheson dodał: **„Nie wątpię, że odpowiedź chińska nie będzie również do przyjęcia dla Narodów Zjednoczonych w ogóle".**

Pierwszy rejs m/s „Elbląg"

SZCZECIN (PAP). — W dniu 19 bm. wyruszył ze Szczecina w swój pierwszy rejs m-s **„ELBLĄG"** — nowy statek przedsiębiorstwa Polska Żegluga Morska.

Rejs ten zapoczątkował istnienie trzeciej z kolei linii żeglugowej tego przedsiębiorstwa. **Łączy ona Szczecin z portem Le Havre i Londynem.**

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową"

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się kolejny numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową". Artykuł wstępny pt. **„Leninizm — niezwyciężony sztandar międzynarodowego ruchu komunistycznego", poświęcony jest 27 rocznicy zgonu Lenina — wodza i nauczyciela międzynarodowego proletariatu, twórcy i kierownika partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.**

Czasopismo informuje również o przebiegu przygotowań w wielu państwach do obchodów 27 rocznicy śmierci Lenina.

Wiele materiałów poświęca czasopismo 30 rocznicy założenia Komunistycznej Partii Włoch.

Duszko Nowakow w artykule pt. „Polityka kliki Tito — przyczyną głodu w Jugosławii" — pisze, że klika titowska pragnąc eksportować jak najwięcej surowców dla monopolistów amerykańskich przyniosła narodowi jugosłowiańskiemu, głód, niewolę kułacką, pracę przymusową, wyroki śmierci, więzienia, grabież i brutalny wyzysk mas pracujących.

W czasopiśmie znajdujemy ponadto bogatą kronikę informacyjną z Francji, Włoch i innych krajów poświęconą walce narodów o pokój — przeciwko agresywnym planom remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Ponadto numer przynosi ciekawe informacje o osiągnięciach narodów Chin, Polski, Vietnamu, Bułgarii i Brazylii oraz komentarze polityczne Jana Marka.

Hołd robotniczej Łodzi dla bohaterów poległych w walce z hitleryzmem

Uroczysty i odświętny wygląd przybrało nasze miasto w dniu 6-tej rocznicy wyzwolenia. Na gmachach państwowych, organizacji społecznych i instytucji publicznych, powiewały flagi, przypominając łodzianom historyczny dzień 19 stycznia 1945 roku — dzień w którym zostaliśmy wyzwoleni przez bohaterską Armię Radziecką i Wojsko Polskie z podwójnego ucisku: okupacji i kapitalistycznego wyzysku.

W szkołach i zakładach pracy odbywały się pogadanki, związane z tą historyczną dla naszego miasta datą.

Groby poległych w walkach o wyzwolenie Łodzi bohaterów, uporządkowane zostały przez młodzież szkolną. Od godziny 15-tej przy grobach stanęły warty honorowe. Delegacje zakładów pracy, szkół, instytucji, organizacji społecznych składały wieńce i kwiaty na grobach żołnierzy radzieckich i poległych na Dołach, na Radogoszczu, w parku Poniatowskiego pod pomnikiem Wdzięczności i na grobie Nieznanego Żołnierza przy ul. Piotrkowskiej.

O 19-tej na groby bohaterów przybyły delegacje Prezydium Rady Narodowej z wieńcami.

Alejami parku Poniatowskiego już od godz. 15 podążały bez przerwy delegacje zakładów pracy, szkół, organizacji młodzieżowych, organizacji masowych i Wojska Polskiego, by pod pomnikiem poległych za naszą wolność — złożyć wieńce i wiązanki kwiecia.

Pomnik Wdzięczności tonie wprost w kwiatach. Na czerwonych wstęgach napisy: „ZPB im. Marchlewskiego — wyzwolicielom", „Robotnicy Zakładów im. Kunickiego — bohaterom", wieńce ZHP z Konstantynowa, hufca żeńskiego szkoły im. Orzeszkowej, Zarządu Łódzkiego ZMP, ZMP Łódź - Północ, Rady Narodowej m. Łodzi i wiele innych.

Przy pomniku wartę honorową pełnią żołnierze garnizonu łódzkiego, oddając hołd poległym towarzyszom broni. Co chwilę przybywają nowe delegacje. W skupieniu i ciszy, Łódź robotnicza składa hołd tym, którzy przynieśli nam wolność.

Pomnik Marksa i Engelsa stanie w Berlinie

BERLIN (PAP). — Z inicjatywy KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wzniesiony zostanie w berlińskim Lustgartenie **pomnik ku czci Marksa i Engelsa. Lustgarten otrzyma nazwę placu im. Marksa i Engelsa.**

Do komitetu budowy pomnika wchodzą **prezydent NRD, Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, wicepremier Walter Ulbricht,** burmistrz Berlina Friedrich Ebert, członek Komitetu Centralnego SED Fred Oelssner przewodniczący Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych Herbert Warnke oraz dr. Kurt Liebknecht.

Chłopi z gromad Olszówka i Smogorzów przodują w dostawie zboża

WARSZAWA (PAP) — Główna komisja współzawodnictwa pracy w rolnictwie przy Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej, ustanowiła 4 nagrody ogólnokrajowe, 28 nagród wojewódzkich i 202 nagrody powiatowe dla gromad, które uzyskały najlepsze wyniki we współzawodnictwie, w przedterminowej i ponadplanowej sprzedaży zboża w listopadzie ub. roku. Na nagrody przeznaczono ogółem 260 tys. zł.

Ostatnio odbyło się uroczyste wręczenie 3 ogólnokrajowych nagród.

Pierwszą nagrodę ogólnokrajową zdobyli chłopi z gromady Olszówka w pow. limanowskim, woj. krakowskiego, którzy listopadowy plan dostawy wykonali przedterminowo **w 300 proc.** Mieszkańcy Olszówki, **nagrodę w kwocie 3.600 zł przeznaczyli na cele kulturalno - oświatowe gromady.**

Równorzędną nagrodę ogólnokrajową otrzymali mieszkańscy gromady Smogorzów, w pow. Busko, woj. kieleckie. Listopadowy plan dostawy zboża wykonali oni w 228,5 proc. 3.600 zł uzyskane jako nagrodę, gromada postanowiła przeznaczyć na urządzenie świetlicy gromadzkiej.

Pracujący chłopi z gromady Smogorzów, wykazują duży stopień wyrobienia politycznego i społecznego. Ostatnio 11 chłopów tej gromady **zadeklarowało chęć zorganizowania spółdzielni produkcyjnej.**

Adenauer pisze odpowiedź...



Rys. J. Zaruba.

W odpowiedzi na apel Koreanek
kobiety polskie wzmagają walkę o pokój

WARSZAWA (PAP) — Apel kobiet koreańskich do kobiet całego świata został w Polsce podjęty z głębokim zrozumieniem. Robotnice, chłopki, pracownice umysłowe urządzają specjalne zebrania, na których omawiając sytuację Korei, daja wyraz swej braterskiej solidarności z ludem, walczącym o swą wolność oraz wyrażają oburzenie z powodu okrucieństw najeźdźców amerykańskich. Kobiety polskie postanawiają jeszcze bardziej zacieśnić swe szeregi w walce o trwały pokój.

Potęgując udział w zbiórce darów dla dzieci Korei — kobiety organizują jednocześnie specjalne warsztaty, w których doprowadzane są do porządku przed wysłaniem do Korei otrzymane dotychczas dary.

Zwyrodniali oprawcy i ich ofiary

Zeznania świadków ujawniły potworne szczegóły zbrodni dokonanych przez bandę za zgodą ks. ks. Gadomskiego i Oborskiego

Jak już podawaliśmy w dniu wczorajszym, sąd w drugim dniu procesu terrorystyczno - dywersyjnej bandy „AP" — otworzył POSTĘPOWANIE DOWODOWE.

Zeznający na wstępie świadek Gajos stwierdza, że banda kierowana przez Adamusa miała na celu „likwidowanie ludzi z PPR i innych ludzi demokratycznych". To samo potwierdza świadek, Wacław Grabiński, mówiąc: „Adamus przed przysięgą powiedział, że jest to organizacja, która działa przeciwko obecnemu ustrojowi".

Świadkowie: Grabiński, Pabian, Żubr, Piekarski i Kaczmarczyk opowiadają szeroko o licznych napadach bandyckich i rabunkowych, dokonanych przez bandę.

Z zeznań świadków wynika niezbicie, że szeregu napadów banda dokonywała **wyłącznie w celach rabunkowych,** a zamachy na stróży mienia publicznego były także wynikiem **zemsty osobistej.**

Świadek Gajos — członek bandy, stwierdza, że milicjant Kamionka zamordowany został za to, że upatrywał po Wolbromiu nielegalnych handlarzy, a jak wiadomo, niektórzy członkowie bandy zajmowali się **potajemnym ubojem.**

Ks. Gadomski opiekunem morderców

Świadek Pabian, również członek bandy, bywał u księdza Gadomskiego w jego mieszkaniu. Świadek, mówiąc o tym, stwierdza: „Łupka zapoznał mnie z księdzem Gadomskim. Powiedział on, że **ksiądz Gadomski jest opiekunem naszej organizacji** i rozpoczęła się rozmowa o wyroku, o tym kto będzie odpowiedzialny za wykonanie wyroku". Świadek stwierdza również, iż osk. Łupka powiedział mu po rozmowie z „duchownym opiekunem organizacji", że jeżeli potrzebna będzie broń do wykonania wyroku, to ks. Gadomski postara się o nią.

Z zeznań świadków: Kaczmarczyka, kierownika obrabowanej spółdzielni oraz Gregorczyka wychodzi na jaw, że osk. Grabińska pomagała w przygotowaniu napadu na spółdzielnię. W napadzie tym zrabowano m. in. poważną sumę pieniędzy, a udział w nim brał syn oskarżonej — Wacław Grabiński.

Po zeznaniach świadków przewodniczący zarządza przerwę w rozprawie do dnia następnego.

Zeznania świadków w trzecim dniu procesu bandy „AP" rzuciły światło na potworne zbrodnie członków tej nielegalnej organizacji, której patronowali księża Oborski i Gadomski.

Przedstawiciele społeczeństwa wypełniający szczelnie salę sądową, wstrząśnięci byli do głębi obrazem ohydnych morderstw, rabunków i napadów terrorystycznych, dokonywanych przez oskarżonych na mieszkańcach Wolbromia. Z głębokim przejęciem słuchano zeznań świadków, mówiących o wzorowych obywatelach, którzy padli ofiarą zbrodniczej bandy.

Wstrząsające wrażenie wywarły na publiczności **zeznania 65-letniej matki zamordowanego przez bandę kaprala MO — Kamionki.** Staruszka płacząc oświadczyła sądowi, że zamordowany syn był jej jedynym żywicielem, starszego syna straciła na wojnie.

Przesłuchany w charakterze świadka, por. MO Drozdowicz podkreślił, że zamordowany Władysław Kamionka wyróżniał się wzorową pracą, co było właśnie powodem napadu.

Drugą ofiarą zbrodniczej bandy był nauczyciel z Jeżówki — SEWERYN.

Zeznający w charakterze świadka prezes ZNP w Krakowie, **Jan Wardak** mówi o zamordowanym nauczycielu, jako o człowieku dużej wartości moralnej, który z całym zapałem oddany był pracy zawodowej i społecznej.

„Oprócz pracy szkolnej — mówi świadek — prowadził przysposobienie rolnicze, zorganizował kurs dla analfabetów, poświęcając wiele wysiłków i czasu, aby na terenie swej miejscowości zlikwidować analfabetyzm".

Śmierć Seweryna jest dla społeczeństwa polskiego wielką stratą. Zginął człowiek, który z bezgranicznym poświęceniem był oddany sprawie podniesienia poziomu oświaty i kultury na wsi.

Przebieg potwornego morderstwa na osobie Seweryna przedstawiły zeznania świadków Marii Józefowicz, **Franciszka Sajdaka i Antoniego Rosoła.**

Pewnej nocy w czerwcu 1949 r. do szkoły, na terenie której mieszkał Seweryn, wtargnęło kilku uzbrojonych mężczyzn, podając się za funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Sterroryzowawszy Marię Józefowicz, która również zamieszkiwała w gmachu szkolnym, bandyci udali się do mieszkania Seweryna, skad dobiegł wkrótce odgłos strzałów. Seweryn został zamordowany w klasie.

Siostra zamordowanego, Leokadia Seweryn, oświadczyła sądowi, że dla rodziny była to straszna tragedia — ojciec ich po stracie syna rozchorował się ciężko na serce.

„Niemcy was bili my też będziemy bić"

Świadkowie: Władysław Żurek, Edward Krawczyk, Lucjan Mędrek, jego żona i wielu innych opowiadali o napadach rabunkowych, dokonywanych przez członków bandy.

M. in. ze spółdzielni w Wolbromiu zrabowano 90 tys. zł. i różne towary, w innym wypadku 250 tys. zł. itd. Bandyci przybywali zawsze uzbrojeni, terroryzowali personel spółdzielni, po czym zabierali łup niejednokrotnie bijąc jeszcze pracowników. „Jeden z bandytów krzyknął: Niemcy was bili, my też tak będziemy was bić", zeznała świadek Mędrkowa.

Poza napadami w celu zdobycia pieniędzy, odzieży i innych przedmiotów banda urządzała napady na ludzi posiadających broń. Świadkowi Władysławowi Tekieli, gajowemu, bandyci zrabowali strzelbę. Ofiarą bandytów padł nawet krewny oskarżonego Adamusa, świadek Stanisław Adamus, do którego mieszkania wtargnęli bandyci spodziewając się, że będą mogli zrabować broń. Kiedy broni nie znaleźli, pobili syna świadka.

Świadkowie rozpoznali na ławie oskarżonych sprawców poszczególnych napadów. Wskazywano m. in. kilkakrotnie na oskarżonych: Podsiadło, Krężela, Barczyka, Adamusa i Piwowarskiego. Oskarżeni cynicznie przyznawali się do udziału w napadach, prostując co najwyżej jakieś drobne szczegóły zeznań świadków.

Świadka Andrzeja Szotę, nauczyciela i aktywistę partyjnego oraz świadka Bolesława Przewłockiego, sołtysa — bandyci ciężko pobili.

Po przesłuchaniu świadków sąd udzielił raz jeszcze głosu księdzu Oborskiemu. Oskarżony usiłował przedstawić siebie jako człowieka pracującego społecznie i cieszącego się zaufaniem mieszkańców Wolbromia. **Ks. Oborski nie potrafił jednak odpowiedzieć na pytanie prokuratora, dlaczego największym zaufaniem darzyli go członkowie zbrodniczej bandy „AP".**

Na tym rozprawę przerwano **do** dnia 20 bm.

Z procesu krakowskiego

Mimo prószącego śniegu już od samego rana, tak jak wczoraj i przedwczoraj gromadzą się tłumy ludzi przed gmachem krakowskiego sądu i w wąskich, starych uliczkach, które do niego prowadzą. Mała sala sądu nie może niestety pomieścić wszystkich, którzy bezpośrednio chcieli by śledzić toczący się proces.

Publiczność zebrana na sali jest wzburzona i do głębi przejęta.

Pełne zgrozy są opowiadania tych, których banda terroryzowała, nieludzko biła i katowała.

Oto świadek — kierownik sklepu P. C. H. w Wolbromiu, na który banda dokonała zbrojnego napadu, robotnik z fabryki wyrobów gumowych, b. komendant ORMO, który z narażeniem życia bronił kasy spółdzielni robotniczej, sołtys, propagujący spółdzielczość na wsi, którego niemiłosiernie katowano, nauczyciel, działacz partyjny, którego chciano zamordować i inni.

„Niemcy dobrze bili, ale my szkolimy się, aby jeszcze lepiej bić", — te słowa powiedział do świadka Mędrka **oskarżony Barczyk, uczeń księdza Oborskiego,** kiedy na czele bandy przy użyciu broni rabował pieniądze i towar z robotniczej spółdzielni. Bandyta Podsiadło, bijąc świadka — pracownika spółdzielni Samopomocy Chłopskiej wołał: **„Zabiję cię jak psa jeśli dalej będziesz pracował społecznie".**

Świadkowie, którzy widzieli zwłoki zabitych przez bandę: kaprala M. O. Kamionki, nauczyciela Seweryna, 14-letniego chłopca Waldka — stwierdzają, że **strzały były zadane w potylicę.** Znamy tę metodę z czasów okupacji, **to była metoda hitlerowców.**

Zeznaje jako świadek kasjerka spółdzielni robotniczej. Opowiada, że od chwili napadu bandy zapadła na dolegliwą chorobę serca i że do dziś nie może się uspokoić po wstrząsie, jaki przeżyła, gdy poczuła na skroni lufę rewolweru.

Oskarżony Podsiadło uśmiecha się. Na zapytanie prokuratora, dlaczego oskarżony się śmieje, zbrodniarz odpowiada: „Ja nie chciałem zabić, ja tylko prosiłem o klucze od kasy".

A oto inny fakt. Świadek Zabłocki opowiada przed sądem o okrutnym biciu go przez bandytów kablem gumowym.

Kto z was bił — pyta prokurator oskarżonych.

— Ja, odpowiada spokojnie Barczyk, ale dałem tylko 12 batów. Podsiadło uśmiechem kwituje odpowiedź swego przyjaciela. Publiczność z trudem hamuje oburzenie.

Kim byli ludzie zamordowani przez bandytów?

Przed sądem staje matka kaprala Kamionki. Stara, biedna chłopka. Mówi załamującym się głosem. Ledwie ją słychać. „Zabili mego najdroższego syna". Syna, który był jej jedynym żywicielem.

Porucznik Milicji Obywatelskiej Drozdowicz, charakteryzując zabitego wskazuje, że **kapral Kamionka był wzorem milicjanta** i dlatego wysunięto jego kandydaturę do szkoły oficerskiej. „Śmierć kaprala Kamionki — mówi świadek Drozdowicz — odczuwamy wszyscy, jako wielką stratę".

Łzy wzruszenia wywołują słowa siostry bestialsko zamordowanego nauczyciela — Seweryna: był idealnym synem. Stary ojciec, od chwili jego zamordowania, nie przestaje chorować.

Seweryn po ukończeniu kursu dla nauczycieli od 1947 roku był czynnym pedagogiem. Jednocześnie brał aktywny udział w pracy partyjnej i społecznej. Opiekował się swoją młodzieżą, przychodził do niej do domu, pomagał. Seweryn z całym oddaniem pracował nad podniesieniem na wyższy poziom oświaty i kultury wsi. Zorganizował kurs dla analfabetów. Za to ks. Oborski i Gadomski kazali go zabić!

WKP(b) - wzór partii leninowskiej

Dnia 21 stycznia 1951 roku narody Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wraz z masami pracującymi całego świata obchodzą **27 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina.**

Całe życie, cała działalność polityczna wodza, nauczyciela i przyjaciela mas pracujących wszystkich krajów — Włodzimierza Lenina pozostaje w nierozerwalnym związku **z historią bohaterskiej partii bolszewików, z historią międzynarodowego ruchu komunistycznego.**

Podkreślając wyjątkową rolę Lenina, jako organizatora i wodza wielkiej partii bolszewików, towarzysz Stalin oświadczył na II Ogólnozwiązkowym Zjeździe Rad, w dniu 26 stycznia 1924 roku:

„25 lat piastował towarzysz Lenin naszą partię i wypiastował ją na najsilniejszą i najbardziej zahartowaną na świecie partię robotniczą". *)

W przeciwieństwie do krajów Europy Zachodniej, proces powstawania partii klasy robotniczej w Rosji przebiegał w wyjątkowo trudnych warunkach, w warunkach ustroju policyjno - despotycznego.

Obok tego, poważną przeszkodę w organizowaniu proletariatu i jego bojowej partii stanowiły elementy „legalno-marksistowskie", które starały się wykorzystać ruch robotniczy w interesach burżuazji.

W artykule pt. **„Lenin, jako organizator i wódz RKP"** — towarzysz Stalin pisze: **„Zadanie polegało na tym, aby oddzielić owce od koźląt, odgrodzić się od elementów obcych, zorganizować kadry doświadczonych rewolucjonistów w terenie, dać im jasny program i niezłomną taktykę, wreszcie skupić te kadry w jedną bojową organizację zawodowych rewolucjonistów, dostatecznie zakonspirowaną, by ostać się w walce przeciwko napadom żandarmerii, a zarazem dostatecznie związaną z masami, by je w odpowiedniej chwili poprowadzić do walki". **)**

Olbrzymia zasługa Lenina wobec rosyjskiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego polega na tym, że — walcząc zdecydowanie przeciwko chałupniczym metodom „ekonomistów" i organizacyjnemu nihilizmowi mieńszewików, zwrócił szczególną uwagę na przygotowanie kadr proletariackich rewolucjonistów zawodowych.

Lenin cierpliwie i wytrwale wychowywał w praktyce walki rewolucyjnej takich działaczy, dla których walka przeciwko caratowi i ustrojowi kapitalistycznemu była podstawowym zawodem, zasadniczym celem życia.

Organizacja zawodowych rewolucjonistów — konspiratorów była właśnie tym trzonem, z którego wyrosła **potężna partia bolszewicka.** W roku 1917 partia ta poprowadziła masy **do walki o obalenie caratu i do ataku na kapitalizm.**

Tworząc bojową partię proletariacką, Włodzimierz Lenin kroczył nowymi, nieznanymi dotychczas drogami. **„Historia socjalizmu i demokracji w Europie Zachodniej** — pisał Lenin — **historia rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, doświadczenie naszego ruchu rewolucyjnego — oto materiał, który powinniśmy opanować, aby opracować celową organizację, taktykę naszej partii. Jednak że „obróbka" tego materiału winna być samodzielną, bowiem nie mamy gdzie szukać gotowych wzorów".**

Istniejące podówczas w Niemczech, we Francji i w innych krajach zachodnio - europejskich, partie socjaldemokratyczne nie mogły służyć, jako wzór przy tworzeniu rewolucyjnej partii proletariatu rosyjskiego. Po śmierci Engelsa partie te zaczęły się przeistaczać z partii rewolucji społecznej w partie „reform społecznych".

Wraz z nastaniem epoki imperializmu, kiedy nadeszła pora bezpośredniego przygotowania sił klasy robotniczej do zniszczenia ustroju kapitalistycznego, sytuacja historyczna wymagała — jak zaznacza towarzysz Stalin — utworzenia **„nowej partii, partii bojowej, partii rewolucyjnej, dostatecznie odważnej, aby poprowadzić proletariuszy do walki o władzę, dostatecznie doświadczonej, aby zorientować się w skomplikowanych warunkach sytuacji rewolucyjnej i dostatecznie giętkiej, aby ominąć wszelkie skały podwodne na drodze do celu". ***)**



Taką bojową partię rewolucyjną, proletariacką partię nowego typu, stanowiącą wzór dla partii komunistycznych całego świata, stworzyli Lenin i Stalin. Wykuli oni partię bolszewicką w ogniu zaciekłej walki nie tylko przeciwko caratowi i burżuazji, lecz również przeciwko wszystkim jej agentom wewnątrz ruchu robotniczego, przeciwko oportunistom rosyjskim i międzynarodowym.

Na Praskiej Konferencji partii w roku 1912 bolszewicy ukonstytuowali się **w samodzielną partię.** Historyczna ta konferencja usunęła z szeregów partyjnych zaciekłych wrogów klasy robotniczej — mieńszewików i zespoliła organizacje bolszewickie całego kraju w jedną partię bolszewicką, zapoczątkowując w ten sposób **istnienie partii nowego typu — partii leninowskiej.**

Podkreślając wyjątkowe znaczenie Konferencji Praskiej dla dalszego rozwoju partii bolszewickiej i socjalistycznej rewolucji, **towarzysz Stalin** pisał: **„Gdyby bolszewicy nie wypędzili z partii zdrajców sprawy robotniczej, ugodowców — mieńszewików, to partia proletariacka nie potrafiłaby poprowadzić mas w roku 1917 do zdobycia dyktatury proletariatu". ****)**

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości — erę łamania kapitalizmu, erę ustanowienia komunizmu.

Organizator i wódz partii bolszewickiej, Lenin, założył podwaliny państwa radzieckiego i poprowadził Rosję Radziecką drogą socjalizmu. Krocząc zwycięsko tą drogą, naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą towarzysza Stalina przeobraził kraj **w potężne mocarstwo socjalistyczne.** 27 lat temu, na żałobnej sesji II Ogólnozwiązkowego Zjazdu Rad, towarzysz Stalin złożył w imieniu partii uroczystą przysięgę: **Wysoko dzierżyć wielkie miano członka partii i strzec jego czystości, strzec jedności partii, jak oka w głowie, strzec i umacniać dyktaturę proletariatu, wzmacniać ze wszystkich sił sojusz robotników i chłopów, wzmacniać i rozwijać bratnią współpracę narodów kraju radzieckiego, wzmacniać i rozszerzać Związek Republik Socjalistycznych, wzmacniać i doskonalić Armię Czerwoną i flotę radziecką, wzmacniać i rozszerzać związek mas pracujących całego świata.**

Partia bolszewicka pod kierownictwem towarzysza Stalina, z honorem dotrzymywała i dotrzymuje złożonej swemu nauczycielowi i wodzowi przysięgi.

Sprawa Lenina żyje i zwycięża w bohaterskiej walce wielkiej partii bolszewickiej, która niezachwianie prowadzi swój naród do komunizmu, stanowiąc **wzór dla całego międzynarodowego ruchu komunistycznego.**

Sprawa Lenina żyje i zwycięża w **dziele budowy socjalizmu w krajach Europy Środkowej i południowo-wschodniej:** w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii; w głębokich demokratycznych przemianach, realizowanych przez wielki naród chiński, w fakcie utworzenia miłującej pokój Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w bohaterskiej walce wyzwoleńczej narodu koreańskiego. **Sprawa Lenina żyje i zwycięża, przejawiając się w potężnym wzroście międzynarodowego ruchu komunistycznego.**

Leninizm — to bojowy sztandar mas pracujących całego świata w walce o zniesienie kapitalistycznej niewoli i kolonialnego ucisku, w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

I. WIERCHOWCEW.

*) W. Lenin. Dzieła Wybrane w dwóch tomach. T. I. „Książka i Wiedza", str. 17.

**) Tamże, str. 23.

***) J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wyd. „Książka i Wiedza" 1949 r., str. 73.

****) „Historia WKP(b) . Krótki kurs". Wyd. „Książka" 1948 r., str. 164.

Raul Gonzales Tunon

DO LENINA

Leninie! Połączyłeś w sobie mądrą myśl
z miłością wielką, zespoliłeś ziemię z niebem,
byłeś natchnieniem w walce i jak słońca błysk
rzeźwiłeś zdrojem nas i nasycałeś chlebem.

Myśl Twoja nieśmiertelna i kryje cenny skarb
płomiennej Twej miłości żywej a jednakiej.
Nie zmarłeś! Nie! Nie wygasł w Tobie żar,
lecz płonie jak latarnia wśród burzliwych szlaków.

Myślą zgłębiłeś wszystko: gwiazd śledziłeś bieg,
rozpoznawałeś diament w czarnym antracycie,
kochałeś barwę róż, wesołą falę rzek
i rozżarzonych hut ogniste spowicie.

Jakże kochałeś ludzi! W bezlitosny czas
Twój głos do walk narody ciemiężone zbudził.
Człowieku Wielki, jak wolności żywy brzask
wszedłeś na zawsze w życie prostych ludzi.

Dla nich to wszystko, co powstaje przeciw złu,
ma w Tobie trwały kształt i nie jest już tęsknotą.
Dlatego serce — pszczoła, która nie zna snu —
tak głośno w ludzkiej piersi gra jak nigdy dotąd.

Leninie! W walce trwasz rewolucyjnych mas,
by nowy świat zbudować piękna i wolności.
Tobie sztandarów czerwień i płonący kwiat —
na znak pamięci ludu i wiecznej miłości.

przełożył **Grzegorz Timofiejew.**

Raul Gonzales Tunon jest wybitnym, postępowym poetą argentyńskim, uczestnikiem wojny narodu hiszpańskiego o niepodległość w latach 1936 - 39.

Zwycięski bilans pierwszego roku

Masy pracujące całej Polski z uzasadnioną dumą i radością przyjęły komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu planu w roku 1950, pierwszym roku Planu Sześcioletniego. W pierwszym rocznym etapie walki o wielki plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce odnieśliśmy zdecydowane zwycięstwo, rozwijając wydatnie nasze siły wytwórcze.

Plan produkcji przemysłu socjalistycznego został przekroczony o 7,4 procent, dzięki czemu wartość produkcji przemysłowej wzrosła w roku 1950 w porównaniu z rokiem 1949 o 30,8 procent wobec planowanego wzrostu o 22 proc. **Świadczy to o wielkim dynamizmie naszego rozwoju gospodarczego oraz o olbrzymiej wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną.**

Wystarczy przypomnieć tempo przyrostu produkcji przemysłowej w przodujących państwach kapitalistycznych w okresie ich rozkwitu gospodarczego. Średni roczny wzrost produkcji przemysłowej w USA np. w latach 1880 — 1900 wynosił 3,2 proc., w latach 1900 — 1910 — 6,5 proc., w Anglii w latach 1897—1913 — 1,9 proc., a w Niemczech w tym samym okresie — 3,72 proc.

30,8 proc. rocznego przyrostu produkcji przemysłowej! Utrzymanie i wzmożenie tego tempa rozwoju naszego przemysłu, **postawi nas — w miarę realizacji planu — w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.** Wymaga to jednak nieustannego podnoszenia wydajności pracy i ulepszania metod produkcyjnych.

Miniony rok stanowił prawdziwy **przełom w dziedzinie budownictwa i inwestycji.**

Ogrom zadań w tym zakresie w roku 1950 charakteryzują cyfry porównawcze ze stanem z roku 1949: wzrost nakładów inwestycyjnych o 53 proc. i wzrost produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych o 80 proc. Ten niezmiernie trudny, ambitny, napięty plan produkcji budowlanej, mający olbrzymie znaczenie dla wzrostu naszej gospodarki w następnych latach Planu 6-letniego został wykonany w 99,4 proc. Szczególnie pomyślny, stanowiący podstawę szybkiego wzrostu produkcji w roku bieżącym i latach następnych, jest fakt przedterminowego wykonania planu inwestycyjnego przez tak ważne gałęzie przemysłu jak: hutnictwo, budowa maszyn ciężkich, przemysł metali nieżelaznych, przemysł motoryzacyjny, elektrotechniczny, wełniany, gumowy i tworzyw sztucznych, włókien łykowych i inne.

Nader pomyślnym bilansem zamknęło pierwszy rok Planu 6-letniego również **rolnictwo.** Plan roku 1950 przewidywał wzrost produkcji rolniczej o 6.4 proc. w porównaniu z rokiem 1949, który charakteryzował się bardzo dobrymi zbiorami. Zadania planu zostały znacznie przekroczone, ponieważ produkcja wzrosła o około 13 proc. Zwiększyła się powierzchnia zbiorów, 10-krotnie wzrósł obszar objęty pracą traktorów, zaopatrzenie w nawozy sztuczne powiększyło się o 136 proc.

Duże osiągnięcia mamy także do zanotowania na koncie transportu w szczególności zaś transportu samochodowego.

Rok 1950 — był zgodnie z założeniami Planu 6-letniego okresem wzmożonego wypierania z naszej gospodarki elementów kapitalistycznych i rozwoju gospodarki socjalistycznej. Zwiększenie powierzchni uprawnej PGR-ów i 9-krotne pomnożenie ilości spółdzielni produkcyjnych do 2.200 spowodowało wzrost obszaru zbiorów socjalistycznej części rolnictwa o 27 proc. i objęcie gospodarką socjalistyczną 13 proc. całości użytków rolnych. Produkcja socjalistycznego rolnictwa była w roku 1950 o 35 proc. większa niż w roku 1949.

W roku ubiegłym otwarto 15 tys. nowych, uspołecznionych punktów sprzedaży detalicznej, przekraczając poważnie zadania planu w tej dziedzinie.

Sieć uspołecznionego handlu detalicznego wzrosła o 36 proc. w stosunku do roku 1949. Dzięki temu udział handlu uspołecznionego w ogólnym detalicznym obrocie handlowym wzrósł średnio w ciągu roku do 80 %, a w IV kwartale nawet do 85 procent. Wzmógł się również udział aparatu uspołecznionego w skupie ziemiopłodów i innych artykułów żywnościowych na wsi.

Zarówno w rolnictwie jak i w handlu żywioły kapitalistyczne doznały poważnego ograniczenia.

Na szczególną uwagę i podkreślenie w komunikacie PKPG zasługują wskaźniki wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i jego dostawom inwestycyjnym, dzięki zastosowaniu nowych maszyn i metod technologicznych, a nade wszystko dzięki wzrostowi świadomości mas pracujących, wyrażającemu się w rozwoju współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa i masowym podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych wydajność pracy w budownictwie wzrosła o 19 proc. (planowano 12,5 proc.), w przemyśle państwowym o 9 proc. (planowano 8,4 proc.), a w kolejnictwie o 8 proc. (planowano 5,7 proc.). Większa wydajność pracy i oszczędności materiałowe przyniosły 3,4 procentową obniżkę kosztów własnych produkcji przemysłowej.

Pod tym względem nie wszystkie gałęzie gospodarki osiągnęły planowane wskaźniki (np. przemysł węglowy). Wymaga to zaostrzenia czujności i wzmożenia walki o wykonanie planu w tym zakresie, ponieważ Plan 6-letni stawia bardzo poważne i trudne zadania wydatnego podwyższenia wydajności pracy i znacznego obniżenia kosztów własnych. Od wykonania tych zadań zależy w decydującym stopniu realność planów inwestycyjnych oraz wzrost dobrobytu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

W tej dziedzinie również osiągnęliśmy w roku 1950 poważny postęp.

Realna płaca pracowników podniosła się o 6 proc. Ludność nabyła o 14,5 proc. więcej towarów niż w roku 1949, a dostawy aparatu uspołecznionego dla detalicznej sieci handlowej wzrosły o 40 proc. W tym mięsa o 79 proc., jaj o 58 proc., mleka o 30 proc., masła o 12 proc., mąki pszennej i żytniej o 12 proc., cukru o 6 proc., mydła o 24 proc., obuwia skórzanego o 63 proc., radioodbiorników o 77 proc. itp.

W roku 1950 oddaliśmy także do użytku 81.600 nowych izb mieszkalnych dzięki czemu ilość ich wzrosła w miastach o 2 proc. (planowano o 1,5 proc.), **rozbudowaliśmy sieć wodociągową i komunikację miejską, zelektryfikowaliśmy 1.000 wsi, powiększyliśmy ilość łóżek szpitalnych o 4.000, a sanatoryjnych w sanatoriach przeciwgruźliczych o 3.800, rozwinęliśmy opiekę nad matką i dzieckiem oraz rozbudowaliśmy sieć żłobków i przedszkoli.**

W dziedzinie rozwoju kultury nastąpiło w roku ubiegłym **wydatne zwiększenie ilości uczniów w szkolnictwie wszystkich stopni, wzmożenie walki z analfabetyzmem, potężny rozwój nakładów książkowych, rozbudowa sieci bibliotek, kin miejskich i wiejskich itp.**

Uwieńczeniem pomyślnych rezultatów naszej pracy w roku ubiegłym, a zwłaszcza wyników w dziedzinie wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych, było obniżenie przez rząd od dnia 1 stycznia 1951 r. cen niektórych artykułów konsumcyjnych i inwestycyjnych.

Zadania pierwszego roku Sześciolatki zostały wykonane z nadwyżką. Tym samym potwierdzona została w surowej próbie życia realność wszystkich cyfr i wszystkich zamierzeń Planu Sześcioletniego. Wysiłek i ofiarność klasy robotniczej i całego ludu pracującego, entuzjazm i bohaterstwo najlepszych synów ojczyzny — przodowników i nowatorów pracy, mądre i przewidujące kierownictwo partii i braterska pomoc Związku Radzieckiego przyniosły nam sukces na miarę historyczną. Uzbrojeni w nowe narzędzia pracy, wykute w pierwszym roku Sześciolatki, uzbrojeni w nowe doświadczenia i nową wiedzę, nabytą w ogniu zeszłorocznych walk o zwycięstwa produkcyjne, ożywieni gorącym pragnieniem umocnienia gospodarczej i obronnej potęgi naszej ludowej ojczyzny i wszystkich sił pokoju — pójdziemy do walki o nowe sukcesy, o jeszcze szybsze i sprawniejsze wykonanie wszystkich zadań Planu Sześcioletniego.

J. F. CH.

Czas skończyć z beztroską

w Zakładach im. Szymańskiego

Upłynęło już kilka tygodni od czasu, gdy załoga **ZPB. im. Szymańskiego** wezwała włókniarzy do pełnego wykonywania baz. **Była to wspaniała i słuszna inicjatywa.** Zrozumiały to załogi innych zakładów i wkrótce apel tkaczy ZPB im. Szymańskiego został podjęty przez inne fabryki. Zdawało by się, że organizacja partyjna i związkowa na terenie zakładów natychmiast zaczęły mobilizować swą załogę do wprowadzenia w życie podjętego zobowiązania, że opracowały plan działania, w jaki sposób 48 proc. tkaczy, dotychczas nie wykonujących baz, podniesie swą wydajność.

Ale omyliłby się ten, kto by tak sądził. **Wszystko pozostało po staremu.** Zorganizowano 20 zespołów, które przystąpiły do współzawodnictwa o pełne wykonanie baz i czekano na wyniki. Wprawdzie organizacja związkowa uświadomiła załogę tkalni, na czym polega to współzawodnictwo, ale w sposób niedostateczny, gdyż zespoły nie przestawiły się na nowe tory i nie przejawiały socjalistycznego stosunku do swej pracy. **Majstrowie wtedy tylko przychodzili do tkaczek, kiedy były zepsute krosna, tkaczki zaś nie okazywały sobie wzajemnej pomocy w zespole, a pomagaczki — zainteresowania wynikami pracy całego zespołu.** Wskutek braku kontroli wykonania baz przez kierownictwo tkalni, załoga w okresie poświątecznym zaczęła **„dociągać" zaledwie do 70 procent planu.**

Organizacja partyjna zorientowała się wówczas, że jest bardzo źle, i że nie należy dłużej czekać. Zwołano więc egzekutywę, na którą zaproszono również majstrów, aby pobudzić ich do bardziej intensywnej pracy oraz kontroli swych zespołów.

Trzeba stwierdzić, że po egzekutywie sporo zmieniło się na lepsze. Majstrowie otrzymali **książki kontrolne do wpisywania ilości wątków, przerabianych dziennie na każdym krośnie.** Choć prawie wszyscy majstrowie przyjęli z uznaniem wprowadzenie nowego systemu kontrolnego, jednak znaleźli się i tacy, którym nie bardzo przypadł on do gustu.

— A cóż to ja jestem urzędnikiem — powiedział majster Dąbrowski — żebym bawił się w pisanie. Majster jest tylko do reperacji krosien.

Na to wystąpienie żywo zareagował majster Gulaj.

— Przecież to dla nas i dla wszystkich zespołów będzie lepiej, gdy zaczniemy kontrolować codzienne wykonanie baz przez poszczególne tkaczki. Będziemy mieli wtedy jasny obraz przed oczyma, na które krosna należy zwrócić baczniejszą uwagę.

Żeby doprowadzić plan do świadomości każdego robotnika, kierownik tkalni **tow. Urbankiewicz zainstalował na sali tablice orientacyjne,** na których wypisano jasno i wyraźnie, ile każde krosno ma przerobić tysięcy wątków, aby wykonać swą dzienną normę. Poza tym wszyscy majstrowie, których partie nie wykonują swego planu dziennego, muszą wyjaśnić kierownikowi dlaczego niektóre krosna wykazują zbyt niską wydajność.

Tak postawiona kontrola w tkalni daje już pewne wyniki. Ostatnie dni wskazują pewną poprawę, a **wykonanie planu w tkalni dochodzi wreszcie do 90 proc.** Ale majstrowie, instruktorki, pomagaczki i tkaczki chcąc wykonać swe dzienne bazy, tak jak się zobowiązali, powinni sobie nawzajem pomagać. Wymaga tego nowa forma współzawodnictwa, które tak chlubnie zapoczątkowała załoga ZPB im. Szymańskiego. Tylko wtedy zespół będzie wykonywał swe bazy, jeśli poczuje się zwartym kolektywem.

Majstrowie Zakładów im. Szymańskiego winni sami zwrócić uwagę na to, aby **tkaczki po kilka naraz nie opuszczały krosien.** Jedną tkaczkę bowiem może z łatwością zastąpić pomagaczka, nie dopuszczając do postoju jej krosien. Trzeba czuwać nad **właściwą organizacją pracy w poszczególnych zespołach tkaczkich.** Niektóre tkaczki nie zorganizowały dotychczas sobie pracy w sposób właściwy, aby mogły swą normę dzienną wykonać łatwo. Oto np. tkaczka **ob. Wesołowska,** pracująca na 6 krosnach, na jednym z krosien naciąga zerwane nici i cała szóstka stoi bezczynnie. O ile lepiej, byłoby dla niej i o ile prędzej wykonywałaby swe bazy, gdyby w wolnych chwilach wciągnęła nici, a pracowała na pięciu pozostałych krosnach.

U innej znów tkaczki **ob. Sokołowskiej,** 6 krosien stoi nieczynnych, gdyż odeszła na chwilę nie prosząc pomagaczki, aby ją zastąpiła. Pomagaczka natomiast choć stoi w pobliżu i nie ma żadnej roboty, nie czuje się w obowiązku uruchomić krosna. A przecież **pomagaczka wchodzi w skład zespołu i od niej będzie również zależało, czy dany zespół wykonywa swe bazy, czy nie.**

Niektóre tkaczki, np. tow. **Stasiak** uważają, że pomagaczki są tylko od prucia tkaniny i wyciągania zerwanych nici. Należałoby tkaczkom wytłumaczyć, że **pomagaczka jest również tkaczką i może z powodzeniem pracować na krosnach.**

Wszystkie te niedomagania hamują produkcję i powinny zostać przez kierownictwo tkalni jak najszybciej usunięte. Organizacja partyjna i związkowa powinny uaktywnić grupy w celu wzmożenia kontroli i wyjaśnienia zespołom zasad kolektywnej pracy. **Każdy członek zespołu powinien się czuć odpowiedzialnym za całość, a nie tylko troszczyć się o swoje wyniki. Załoga ZPB im. Szymańskiego, która pierwsza wezwała robotników przemysłu bawełnianego do pełnego wykonywania baz, winna być przykładem dla innych. Szybkie usunięcie zaległości i braków winno stanowić dla zakładów sprawę honoru. Za słowami muszą przyjść czyny.**

M. SZUMSKA.

Sprawy bytu klasy robotniczej naczelną troską władz miasta Łodzi

Z przemówienia Przewodniczącego Prezydium, tow. M. MINORA na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej

6 lat temu, 19 stycznia 1945 roku, wspaniała ofensywa bohaterskiej Armii Radzieckiej wyzwoliła nasze miasto i uchroniła je od zagłady.

Mieszkańcy Łodzi manifestowali radośnie na cześć swych wybawców — żołnierzy radzieckich, którzy pod zwycięskimi czerwonymi sztandarami przynieśli wolność i ocalenie naszej Ojczyźnie, budząc kraj do nowego, szczęśliwego życia.

Masy pracujące pod wodzą klasy robotniczej i jej Partii ujęły władzę w swe ręce, podejmując ciężki trud odbudowy Polski ze straszliwych zniszczeń wojennych, przezwyciężając — w oparciu o pomoc, przykład i przyjaźń Związku Radzieckiego — liczne trudności na drodze do lepszej przyszłości.

I oto szóstą rocznicę wyzwolenia — naród polski wita twórczym wysiłkiem przy realizacji Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu. Warszawa jak przodowała w walce wyzwoleńczej z hitlerowskim okupantem, tak dziś przoduje w ofiarnym trudzie odbudowy. Obok starego Krakowa rośnie Nowa Huta, symbol braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Rośnie nowy przemysł, budują się nowe miasta, dzielnice i osiedla, dymią fabryki Łodzi, kopalnie i huty Śląska, które ocaliła od zniszczenia bohaterska ofensywa Armii Radzieckiej.

Wiążąc swe siły z potężnym ruchem obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, masy pracujące Polski w pierwszym roku 6-letniego planu gospodarczego wkroczyły na drogę budownictwa podstaw socjalizmu, wykonując z nadwyżką zadania państwowe w dziedzinie produkcji włókienniczej, energii elektrycznej, wydobycia węgla kamiennego, stali, produkcji walcówki i produkcji rolnej.

Ogólna produkcja przemysłu łódzkiego w roku 1950 osiągnęła poziom blisko trzykrotnie wyższy w porównaniu z rokiem 1938.

Obecny stan zatrudnienia dwakroć przewyższa stan z roku 1938 i wynosi 317.000 osób, z czego ponad 50 proc. stanowią kobiety. Tysiące z nich stało się przodownicami pracy, setki objęły kierownicze stanowiska w przemyśle, handlu, administracji, służbie zdrowia i szkolnictwie.

W TROSCE O ZDROWIE MAS PRACUJĄCYCH

Nasze Państwo Ludowe, Partia i Rząd roztaczają troskliwą opiekę nad matką i dzieckiem. Pod opieką **33 poradni** pozostawało w roku 1950 — **44.856 dzieci** do lat 3. w tym **15.189** niemowląt. Pod opieką **Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka** znajduje się **90 proc. kobiet ciężarnych.**

W 52 żłobkach znalazło w roku 1950 troskliwą opiekę około **4.000 dzieci.** Żłobek - szkółka w zakładach im. Harnama, oraz będący na ukończeniu żłobek dla dzieci, chorych na koklusz — są pierwszymi tego rodzaju instytucjami zdrowia, zorganizowanymi przez naszą służbę lekarską. W tych dniach nastąpiło otwarcie największego w Polsce Ośrodka Szkolenia Pielęgniarek Dziecięcych. Dzięki nowym kadrom fachowców będziemy mogli uruchomić nowe placówki opieki nad matką i dzieckiem.

Bardzo poważne osiągnięcia posiada również służba zdrowia na odcinku walki z gruźlicą, tą chorobą ustroju kapitalistycznego. W porównaniu z okresem przedwojennym zwiększono poważnie ilość poradni, łóżek szpitalnych i sanatoryjnych, **szeroko rozbudowano akcję prewentoryjną.**

W roku 1950 nasza służba zdrowia przystąpiła do powszechnych szczepień, obejmując **77 procent nowonarodzonych dzieci.**

W trosce o zdrowie młodzieży objęto opieką lekarską szkoły i przedszkola. Wszystkie szkoły średnie posiadają personel lekarsko - higieniczny, którego zadaniem jest czuwać nad stanem zdrowotnym młodzieży. Szkoły podstawowe i przedszkola mają ponadto własny personel higienistek.

Zorganizowanie przez Akademię Medyczną Kliniki Chorób Zawodowych oraz udział aktywny profesury tej uczelni w organizowaniu służby sanitarnej, są dobitnym dowodem, że wychowanie nowych kadr służby zdrowia jest rozwiązane u nas prawidłowo.

OSIĄGNIĘCIA W DZIEDZINIE OŚWIATY

Rosną nowe kadry robotniczej inteligencji w naszych szkołach i wyższych uczelniach. W nowym roku szkolnym wydano ponad 100 zupełnie nowych pozycji podręczników dla szkół podstawowych i stopnia licealnego. Wydano nowe programy dla wszystkich przedmiotów i klas szkoły ogólnokształcącej, dla liceów pedagogicznych i przedszkoli.

Szkoła nasza wychowuje świadomych obywateli Polski Ludowej, świadomych budowniczych socjalizmu.

Z całą konsekwencją realizujemy powszechność nauczania. **Z szerokiej sieci szkół podstawowych korzysta około 58 tys. dzieci, t.j. pełny procent młodzieży, podlegającej obowiązkowi szkolnemu.**

W roku 1950 osiągnięto dużą poprawę w przygotowaniu przyszłych kadr naukowych przez szkolnictwo średnie, ogólnokształcące.

Utworzenie **22 ogólnokształcących szkół licealnych**, dało młodzieży robotniczej zwiększone możliwości uzyskania wykształcenia średniego. W roku ubiegłym otrzymało świadectwa dojrzałości **1.100 maturzystów. 1.319 uczniów** otrzymuje stypendia w sumie półtora miliona złotych.

Dożywianie dzieci w szkołach, zupełnie nie praktykowane przed wojną, stało się w okresie po wyzwoleniu jedną z najważniejszych form pomocy państwa. Akcją tą objętych jest **68.747 dzieci.** Akcja wczasów letnich objęto w roku ubiegłym **47.145 dzieci.**

BUDUJEMY NOWĄ ŁÓDŹ

Nasze osiągnięcia w dziedzinie budownictwa w roku 1950 wyraźnie już zarysowały perspektywę rekonstrukcji i rozbudowy miast. **Staromiejskie Osiedle Mieszkaniowe nadaje nowy, socjalistyczny charakter dzielnicy bałuckiej. Obok Osiedla Staromiejskiego powstała nowa dzielnica miasta: Osiedle im. Marchlewskiego,** gdzie poza budownictwem blokowym rozpoczęto budowę domków indywidualnych.

W wyniku całorocznej działalności zostało oddane do użytku 2.248 izb mieszkalnych, co w stosunku do roku 1949 wynosi 560 procent. Poważnym sukcesem jest wybudowanie w ciągu sześciu miesięcy osiedla mieszkaniowego na Radogoszczu, w którym zamieszka 250 rodzin.

Działalność Prezydium Rady Narodowej w dziedzinie poprawy warunków mieszkaniowych nie ogranicza się do nowych budowli, lecz obejmowała również szerokim zasięgiem konserwacje i remonty nieruchomości. W ramach tej akcji przeprowadzono całkowitą przebudowę ulicy Abramowskiego i Kamiennej, uzbrajając domy w niezbędne urządzenia sanitarne i gospodarcze. **Akcją remontów objęto w 1950 roku ogółem 1.200 domów, zamieszkałych przez 80 tysięcy mieszkańców. Poza tym przeprowadzono remonty w 212 szkołach i przedszkolach oraz w 19 szpitalach.** W roku bieżącym prace remontowe prowadzone będą również na szerokim froncie. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowe musi jednakże podnieść jakość robót i obniżyć koszty własne przedsiębiorstwa.

W roku 1950, widoczny jest wzrost spożycia artykułów konsumcyjnych. Spożycie mięsa wzrosło o 6 procent, masła o 13 procent, cukru o 15 procent, mięsa i tłuszczu o 18 procent itd. W wyniku wzrostu masy towarowej oraz rozwoju sieci placówek handlowych, nastąpiła poprawa zaopatrzenia ludności.

W porównaniu do grudnia 1949 roku **wzrosła sieć uspołecznionych placówek handlu detalicznego o 75 procent.** Największym niedociągnięciem naszego handlu uspołecznionego jest w dalszym ciągu to, iż nie potrafi on operować szerokim wachlarzem asortymentowym i nie wykorzystuje produkcji drobnej wytwórczości, że nie doprowadził jeszcze do prawidłowego cyklu obrotowego towarów.

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1950 podaje, że sieć placówek handlu uspołecznionego w detalu wzrosła o 36 procent, że wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła 225 proc. poziomu przedwojennego. Dane, przytoczone w tym dokumencie, ilustrują również poprawę warunków komunalnych w miastach.

RUROCIĄG: ŁÓDŹ — PILICA

Największą w kraju inwestycją z dziedziny gospodarki komunalnej jest budowa rurociągu Łódź — Pilica. Uchwała Prezydium Rządu, z dnia 23 grudnia 1950 roku — **przyśpiesza termin ukończenia tej wielkiej budowy o 1 rok i ustala termin doprowadzenia wody do Łodzi nowo wybudowanym rurociągiem do połowy 1954 roku.**

Okazana przez Rząd pomoc w zakresie rozbudowy podstawowych urządzeń komunalnych i sanitarnych, jest świadectwem głębokiej troski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o stworzenie łódzkiej klasie robotniczej odpowiednich warunków bytu. Rok ubiegły był rokiem przygotowawczym do tej inwestycji. Obecnie jest na ukończeniu drugi zbiornik czystej wody, wytyczona została trasa rurociągu, dokonano ponad 200 wierceń, na ukończeniu są wiercenia 32 zaczerpów wodnych.

* * *

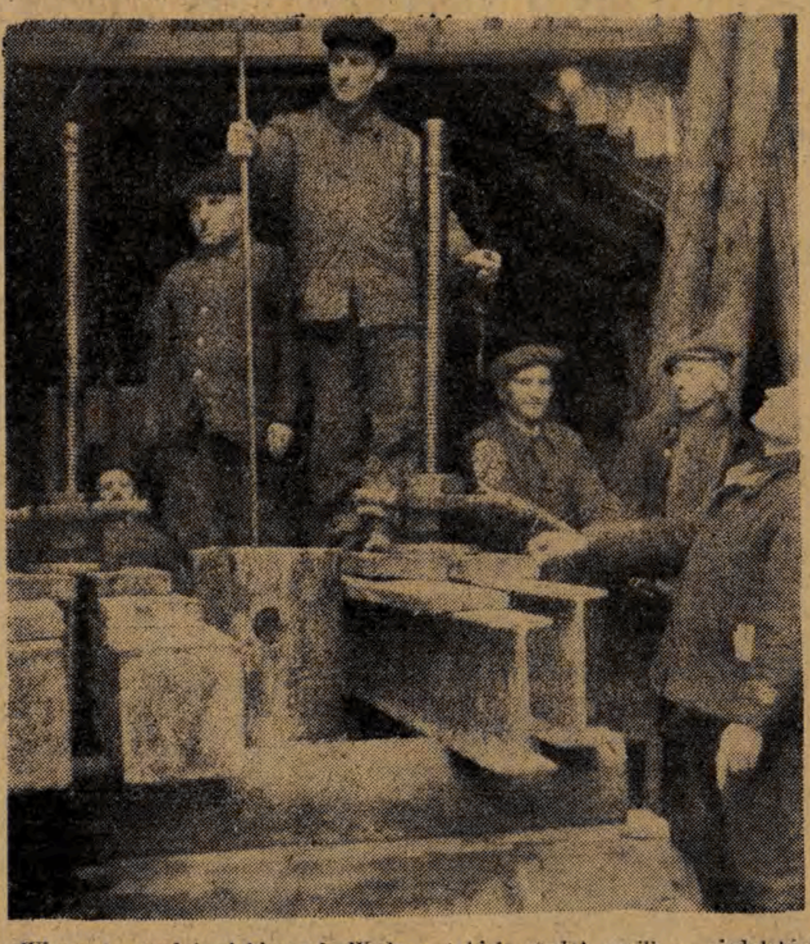
W tej pokojowej i twórczej pracy i walce o socjalizm wyrastają nowe kadry, robotnicy stają się przodownikami, kierownikami, inżynierowie i technicy hartują swoją wolę wykonania zadań, jakie przed nimi stawia Plan 6-letni.

Jesteśmy tym szczęśliwym pokoleniem, że **żyjemy w epoce Stalina, w epoce zwycięskiej budowy komunizmu w Związku Radzieckim, w epoce zwycięstw mas pracujących nad kapitalizmem.** I dlatego też, jak to w orędziu noworocznym powiedział Prezydent RP, Bolesław Bierut:

„Każdy Polak powinien zdawać sobie sprawę, że swą codzienną pracą tworzy siłę, potęgę i historię naszego narodu. Utrwalamy niezawisłość Polski, jej autorytet, jej znaczenie i szacunek wśród innych narodów.

Budujemy swym dzisiejszym wysiłkiem lepszą przyszłość naszego pokolenia i pokolenia naszych dzieci. Pamiętajmy o tym codziennie, nieustannie i nie szczędźmy sił, aby zapewnić naszej Polsce Ludowej najpełniejszy rozkwit jej kultury, jej sił i bogactw, aby zbudować jej wspanialsze jutro, aby przez wzrost jej sił i zdobyczy twórczych wzmóc zwycięstwo idei postępowych ludzkości, utrwalić pokój i braterstwo między narodami.

NA TRASIE PILICA - ŁÓDŹ



Wiercenie studni głębinowej. Woda z takich studni zasili w niedalekiej przyszłości nasze miasto.

Racjonalne wykorzystanie krosien podnosi jakość i wydajność pracy

Załoga ZPW im. W. Łukasińskiego może pochlubić się ostatnio wprowadzeniem nowego cennego usprawnienia produkcji. Zaczęło się wszystko od kolektywnego rozpatrzenia przyczyn niewłaściwego wykorzystania krosien o dużych czółenkach do produkcji materiału sukienkowego oraz krosien o małych czółenkach do wyrobu materiału ubraniowego. Tkacz bowiem był zmuszony każdorazowo dostosować szpulkę do czółenka, a robił to przez odcinanie cewek. Z tych przyczyn cewki ulegały zniszczeniu, zaś tkacz tracił czas, który mógłby z pożytkiem wykorzystać na dopilnowanie jakości materiału.

Na te poważne błędy nikt nie zwrócił dotychczas uwagi. Zainteresowała się tym dopiero ob. H. Gudasz, długoletnia tkaczka, awansowana przed miesiącem na kierowniczkę tkalni.

Niezwłocznie przystąpiono do wprowadzenia zmian w celu racjonalnego wykorzystania krosien. A więc na krosna o czółenkach dużych zakłada się obecnie artykuł ubraniowy, zaś na krosna o czółenkach małych materiał sukienkowy.

Korzyści z tego są niemałe. Oszczędza się na cewkach, których tkacze nie są już zmuszeni obcinać, zaś sami tkacze uzyskują więcej czasu na dopilnowanie jakości produkowanego towaru.

To proste usprawnienie dobitnie świadczy, że w przemyśle włókienniczym istnieją jeszcze olbrzymie możliwości zarówno w dziedzinie wzmożenia oszczędności, jak i podniesienia samej produkcji.

B. WOJCIECHOWSKI
ZPW im. Łukasińskiego

Stanisław Staszic
(W 125 rocznicę zgonu)

W dniu dzisiejszym przypada 125 rocznica śmierci **Stanisława Staszica,** jednego z wybitniejszych myślicieli i publicystów polskich schyłku XVII i początku XVIII stulecia.

Stanisław Staszic urodził się w Pile w 1755 roku. Pochodząc z rodziny mieszczańskiej, przez długi czas nie mógł znaleźć właściwego pola do pracy, ani możności działania w służbie publicznej.

Staszic był wnikliwym krytykiem współczesnego mu społeczeństwa polskiego, surowym sędzią magnatów i szlachty.

Domagał się zniesienia pańszczyzny, przyznania praw mieszczaństwu i chłopstwu, unowocześnienia aparatu państwowego zgodnie z potrzebami rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej. Do najlepszych jego prac należą: **„Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego"** oraz **„Przestrogi dla Polski"**

Przyczyny upadku i rozbioru Polski upatrywał Staszic w ucisku pańszczyźnianego chłopa w prywacie gnębiących Polskę magnatów, o których pisał w swych pracach:

„Oni zniszczyli wszelkie uszanowanie dla prawa. Oni prawo zamienili w czczą formalność".

„Kto na sejmikach uczył obywatela zdrady, podstępu, podłości i gwałtu? Panowie! Kto najszczerzej służących ojczyźnie oszukuje, przekupia i rozpija? Panowie! Kto sądowe magistratury zmienił w targowisko sprawiedliwości, w plac pijaństwa, przekupstwa i przemocy? Panowie. Kto ojczyznę przedawał? Panowie! Tak jest, panowie przyprowadzili ojczyznę do upadku, słabości i wzgardy".

W roku 1825 zwiedził Stanisław Staszic Łódź, w której poczynał się rozwijać przemysł rękodzielniczy. Łódź była wtedy niewielką osadą, liczyła zaledwie 31 sukienników i 27 drobnych zakładów bawełnianych. Ale — jak wynika z notatek Staszica — przewidział on przyszły ogromny rozwój i znaczenie dla gospodarki narodowej — naszego miasta.

Na przeszkodzie rozwojowi handlu i przemysłu w Polsce stała szlachta i magnateria, stały prawa pańszczyźniane, zabraniające chłopu opuszczenie ziemi i przystąpienie do pracy w przemyśle. Staszic — statystyk i polityk — przeciwstawia się temu prawu, żąda jego zniesienia.

Ojczyzna — to dla Staszica nie szlachta i magnateria, to przede wszystkim chłopi i mieszczaństwo.



„Trzeba być tyranem swego kraju, trzeba mieć serce skamieniałe, aby się nie zmiękczyć nad losem ojczyzny. Wiedzcie, że przez cały kraj, od granicy do granicy, idzie jedno wyrzekanie, wszędzie budzi się gorycz".

W jednej z prac Staszica ciemiężony chłop mówi, wskazując na księgi praw polskich: — **„Nie wszystkim te prawa zapewniają majątek i życie. W tej wielkiej kupie ksiąg tylko kilka tysięcy obywateli znajduje sprawiedliwość, miliony tego kraju mieszkańców żadnej z nich nie mają korzyści".**

Stanisław Staszic był płomiennym i ofiarnym patriotą. Pragnąc dać przykład słusznego postępowania, rozdzielił swój majątek w Hrubieszowskim pomiędzy chłopów.

Postępowy myśliciel i działacz zmarł w Warszawie 20 stycznia 1826 roku.

Przodujące zespoły Nowej Tkalni ZPB im. Stalina

Walka o 100-procentowe wykonanie baz przez zespoły tkackie, przybiera na sile. Niektóre zespoły, które dawniej nie wykonywały swych planów, obecnie znacznie je przekraczają. Do najbardziej wyróżniających się w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina należą zespoły majstrów tow. tow. **Bocheńskiego, Borowca i Sokoła.**

Majster Bernard Bocheński, którego zespół uzyskiwał w grudniu zaledwie 83.8 proc. planu, w styczniu mógł się już pochwalić osiągnięciem 116,4 proc. planu. Na szczególne uznanie zasługuje w tym zespole tkaczka ob. **Irena Ciołek,** która w grudniu osiągnęła 93,5 proc. wykonania bazy, a w styczniu 130,4 proc.

Zespół majstra tow. **Klemensa Borowca,** który wykonał w grudniu tylko 93,4 proc. planu, w styczniu osiągnął już 117,8 proc. planu. Wyróżniającą się tkaczką w tym zespole jest ob. **Franciszka Szymańska,** która w grudniu osiągnęła 103 proc. bazy, a obecnie ma już na swym koncie 120,7 proc. bazy.

Trzeci, wyróżniający się zespół prowadzi majster — ZMP-owiec, ob. **Zygmunt Sokół.** Partia jego wykonała w grudniu zaledwie 91,4 proc., a obecnie uzyskuje już 116,8 proc. planu. Tkaczką zasługującą na szczególne wyróżnienie w tym zespole, jest ob. **Janina Jurek,** która w grudniu osiągała 91,5 proc. bazy, a w styczniu dokonała nielada wyczynu, wyrabiając swą bazę w 135,6 proc. bazy.

M. Sz.

Marnotrawstwo wełny

W ZPW im. 9 Maja farbiarnia została wyposażona w aparaty, pospolicie nazywane „obermayerami". Aparaty te służą do farbowania wełny luźnej.

Po ufarbowaniu wełny, robotnicy otwierają otwory aparatu i wypuszczają zużytą wodę, która zabiera z sobą część wełny i unosi ją do kanału. W kanale cenny ten surowiec leży tak długo, póki nie wydobędzie się go przy czyszczeniu kanału.. ale już zepsuty.

A. KRUK
ZPW im. 9 Maja

Odpadki - cennym surowcem

W **ZPB im. Kunickiego** poważnie zaniedbane było **przechowywanie i przeróbka odpadków.** Olbrzymie masy odpadków gromadziły się pod gołym niebem, na skutek tego, że m. in. nie starano się o ich sprzedaż. Dopiero niedawno nastąpiły pod tym względem poważne zmiany na lepsze. Wprowadzono belowanie specjalnymi prasami i energicznie zajęto się rozprowadzaniem bel do różnych przedsiębiorstw.

Dla usprawnienia uciążliwej pracy w magazynie zakupiono wózek elektryczny, dzięki któremu przewóz odpadków uległ znacznemu przyśpieszeniu. Ułożono również jezdnię betonową na całej długości działania wózka elektrycznego. Rozpatrując oszczędności, które przynosi używanie wózka elektrycznego, można obliczyć, że wynoszą one 720.000 zł. w stosunku rocznym, głównie dzięki ograniczeniu robocizny.

Zapytujemy jednak, kiedy zostaną sprowadzone dalsze wózki w celu całkowitego zlikwidowania transportu konnego oraz kiedy przystąpi się do ułożenia chodników betonowych z oddziału „A" do oddziału „B"?

Z. JANIK
ZPB im. Kunickiego

Maszyna leży bezużytecznie

Przed trzema laty postanowiono usunąć z terenu naszej fabryki grempłe do szarpania juty. Maszyna została zgłoszona do upłynnienia. Jednak po dzień dzisiejszy rdzewieje na dziedzińcu fabrycznym nie przynosząc żadnych korzyści. A przecież ta cenna maszyna na pewno przydałaby się w niejednej fabryce włókienniczej.

Posiadamy jeszcze wiele innych, zalegających bez użytku maszyn i silników elektrycznych, wiele różnych wieszaków i kół transmisyjnych. Niestety, leżą one unieruchomione w tym samym czasie, gdy w innych zakładach niewątpliwie przydałyby się, a niejedna z fabryk, boryka się z trudnościami przy wykonywaniu planu na skutek braku tego rodzaju sprzętu.

ST. ŁUKOWSKI
Zakłady Mech. im. Strzelczyka

Postoje hamują produkcję

W przędzalni ZPB im. St. Okrzei od pewnego czasu, a ściśle mówiąc, od 1 listopada 1950 r., bardzo poważnie wzrosły postoje maszyn z powodu przewlekłej **naprawy pasów pędnych.**

Do listopada ub. roku naprawa zerwanych pasów pędnych, skręcanie ich, przedłużanie itp. wykonywana była przez pomocnika wałkarza, mającego swój warsztat w budynku przędzalni. Naprawa zerwanego pasa odbywała się przy maszynie na sali i trwała od 10 — 25 minut. Obecnie, niewiadomo czemu, system ten zmieniono. Do naprawy pasa wzywany bywa rymarz, tak, że szycie pasa trwa od 30 minut do 2 godzin. Denerwują się prządki i przewijaczki, gdyż uczestniczą we współzawodnictwie pracy i każda stracona minuta obniża ich produkcję i zarobek.

W miesiącu grudniu 1950 r. czas postojów maszyn w przędzalni, wynikły tylko z powodu reperacji pasów, **podniósł się o przeszło 150 procent** w stosunku do poprzednich miesięcy. Powinno to stać się **ostrzeżeniem dla kierownictwa przędzalni** i oznaką, że należy najrychlej usprawnić pracę przy szyciu pasów transmisyjnych. Bowiem od prawidłowego rozwiązania tego problemu, szybkiej naprawy pasów, zależy w dużym stopniu **ilość naszej produkcji.**

S. JEZIORNY
ZPB im. Okrzei

Wcielimy w życie doniosłe uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

Przebieg i podsumowanie dyskusji na plenum Komitetu Wojewódzkiego

Zespołowa gospodarka przynosi bogate plony

Dostatek wkracza do naszych domów. Przedtem gospodarzyliśmy indywidualnie, ledwo koniec z końcem mogliśmy związać. Dzisiaj jest inaczej. **Zespołowa gospodarka przynosi bogate plony. Zebraliśmy od 2 do 5 kwintali więcej zbóż z hektara,** niż chłopi naszej gromady, gospodarzący jeszcze indywidualnie. Poważne dochody daje nam gospodarka hodowlana. **Mamy 23 mleczne krowy, nie licząc jałowizny i cieląt.** W chlewni znajduje się 50 świń. Prócz tego hodujemy jeszcze owce, drób itp.

Tyle osiągnęliśmy po roku zespołowego gospodarowania. Przełamaliśmy wiele trudności i przezwyciężamy jeszcze istniejące. Poziom naszej gospodarki będziemy podnosić **stale.** Uzyskalibyśmy na pewno lepsze wyniki, gdyby większy był udział kobiet w pracach i życiu spółdzielni. Kobiety nasze mało uczestniczą w życiu społecznym. Jakże inaczej jest w Związku Radzieckim! Tam kobiety wiejskie walczą o to, aby czynnie współpracować w życiu kołchozów. Byłam w kołchozie, którego przewodniczącą jest kobieta. Doskonale sobie daje radę. Kołchoz jest prowadzony wzorowo, a u kołchoźników panuje dostatek.

I my uaktywnimy nasze kobiety. Trzeba im tylko wytłumaczyć, że za gospodarkę spółdzielni są one odpowiedzialne na równi z mężczyznami, i na równi z nimi mają prawo decydować o wszelkich posunięciach gospodarczych.

(Z przemówienia tow. MARII WALASOWEJ — członka spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach).

Żyjemy dostatnio i radośnie

We wrześniu 1949 roku zorganizowaliśmy naszą spółdzielnię, przyjmując statut III typu. Mamy w swej pracy bardzo poważne osiągnięcia. Podczas gdy my zbieraliśmy 22 q. żyta z 1 ha, to indywidualne gospodarstwa zaledwie — 17 q. Podobnie było z pszenicą. My zbieraliśmy 23 q, prywatni zaś 16 q.

W okresie jednego roku istnienia spółdzielni nabraliśmy wiele doświadczenia i nauki, co umożliwi nam w przyszłości zorganizować jeszcze lepiej pracę spółdzielni.

Wkłady inwentarzowe i paszowe zrealizowaliśmy już w 80 procentach. Z tego powodu uległy poprawie materialne warunki członków spółdzielni. Dzisiaj ci, którzy byli dawniej biedniakami, sami potwierdzają, że żyją lepiej i dostatniej. Dawniej zwykle pożyczali zboże na przednówku, głodując często wraz z dziećmi, zadłużając się u bogaczy. A dziś nie tylko mamy dla siebie zboża w dostatecznej ilości, lecz również **pomagamy innym, nowopowstającym spółdzielniom, zaopatrując je w kwalifikowane ziarno siewne i sadzeniaki.**

Posiadamy również wiele zboża do sprzedania. Każdy zaś członek otrzymał na własne potrzeby od 30 do 50 mtr. zboża.

Wywiązaliśmy się też z honorem z dostawy zbożowej dla państwa. Jak poważnie uległy zmianie warunki bytu dawnych biedniaków i średniaków w spółdzielni produkcyjnej, może świadczyć wzrastający wciąż wśród nich głód wiedzy. Nasi spółdzielcy wykazują obecnie wielkie zainteresowanie życiem kulturalno - oświatowym — gazetą, książką, radiem i świetlicą. O tym, jak wielki jest wśród nas głód wiedzy i kultury, niech świadczy następujący fakt: rozpoczęliśmy remont świetlicy, lecz z powodu pewnych trudności materiałowych nie można było ukończyć robót na czas. Na zebraniu spółdzielczym usłyszeliśmy w związku z tym wiele słów krytyki. Członkowie spółdzielni domagali się niezwłocznego otwarcia świetlicy. **I to jest to nowe, wyra-**



stające w warunkach spółdzielczej gospodarki. Widzimy to na każdym kroku, gdyż razem pracujemy, **razem cieszymy się z zainstalowanego radia, z biblioteki, z nowego, kulturalnego życia.**

Jednakże spółdzielnia nasza zamknęła się jakby sama w sobie. Mogę powiedzieć, iż jakby odgrodziliśmy się od reszty wsi. Wynika to z tego, że podczas organizowania spółdzielni byliśmy tak rozeźleni na opornych, że pomyśleliśmy sobie: czekajcie, jak się rozbudujemy, to wam pokażemy. To było z naszej strony mylne. Powinniśmy byli po roku pracy wyjść na spotkanie niezrzeszonym, pokazać im nasz dorobek i rozszerzyć ramy naszej spółdzielni, tym bardziej, że na wsi jest bardzo wielu chętnych, którzy pragnęliby przystąpić do nas. Uchwała Biura Politycznego umożliwiła nam dostrzeżenie tego niepoważnego stosunku do niezrzeszonych chłopów. Usunięcie tego błędu dopomoże nam do rozbudowy spółdzielni i przyjęcia nowych członków.

Pragnę jeszcze poruszyć pracę organizacji partyjnych na wsi. Gdyby wszyscy członkowie partii doceniali znaczenie **agitacji na wsi,** to zdołalibyśmy sprawniej organizować spółdzielnie. U nas podzieliliśmy pomiędzy sobą pracę agitacyjną. Dużo nam dopomógł Komitet Powiatowy. **Trzeba dołożyć wszelkich starań, ażeby dotrzeć do każdego członka partii i wyjaśnić mu znaczenie agitacji w walce o nową wieś.**

(Z przemówienia tow. EUGENIUSZA KWIATKA — przewodniczącego Spółdzielni Produkcyjnej w Grochowie)

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR niezawodnym orężem w walce o nową wieś

Podsumowanie dyskusji przez kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR, tow. Edwarda Pszczółkowskiego

Jeszcze na początku ubiegłego roku w referacie tow. **Zambrowskiego,** uwypuklona została rola i znaczenie spółdzielń wzorowych i przykładowych w całokształcie naszej walki i pracy partyjnej o przebudowę wsi. W oparciu o dwuletnie doświadczenie pracy, **uchwała Biura Politycznego podkreśla jeszcze raz wagę i znaczenie spółdzielń przykładowych dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.**

Osiągnięcia istniejących już spółdzielni powinny wywierać wielki wpływ na chłopów niezrzeszonych, przyczyniając się do powstawania nowych gospodarstw kolektywnych. Dlatego też głównym zadaniem naszej pracy partyjnej na wsi winno być umocnienie i rozwijanie istniejących już spółdzielni produkcyjnych.

Uchwała Biura Politycznego głosi, **że podstawowe znaczenie dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej ma rozwój hodowli.**

Pragnę omówić zagadnienie dniówek obrachunkowych. W dyskusji wiele mówiono na ten temat. **W województwie łódzkim mamy ponad 100 spółdzielni produkcyjnych. Ludzie tam pracują ofiarnie, z entuzjazmem, z zapałem,** W akcji żniwnej niejeden z nich się wyróżnił. I dlatego omawiając to zagadnienie **powinniśmy stale pamiętać o żywym człowieku, mówić o dobrze pracujących kobietach w spółdzielni, o grupowych, o dobrym przewodniczącym spółdzielni itp. Należy pokazać bohaterów pracy na wsi, którzy zbierają tysiące i miliony kwintali żyta.**

Przejdę do zagadnienia **zobowiązań kredytowych spółdzielni produkcyjnych.**

Uchwała Biura Politycznego mówi o właściwym wychowaniu członków spółdzielni, o wypełnieniu odnośnych zobowiązań, podjętych w stosunku do innych placówek gospodarczych, czy też państwa. **Uchwała wskazuje, że w cieplarnianych warunkach nie wychowamy dobrych spółdzielców.** A przecież niektóre spółdzielnie nie wykonały swoich zobowiązań w stosunku do POM-ów i nie uregulowały zaciągniętych kredytów. O tej sprawie należy pamiętać w toku dalszej pracy.

Jednym z poważnych problemów, poruszonych na dzisiejszym Plenum, to **zagadnienie wzrostu ilości członków w spółdzielniach produkcyjnych.** W dyskusji, tow. Kwiatek i Skrzyński mówili, że zaniedbali pracę uświadamiającą wśród niezrzeszonych chłopów. Z drugiej strony tow. Skrzyński mówił **o nowej, ciekawej formie zapraszania niezrzeszonych chłopów na narady wytwórcze w spółdzielni produkcyjnej. Pomysł jest słuszny i należy go upowszechniać.** Pomoże on nam bardzo przybliżyć wahających się jeszcze chłopów do spółdzielczości. Aczkolwiek dyskutanci mówili o znaczeniu agitacji, zwłaszcza wśród kobiet, to jednak nie wskazywali **w jakiej formie spółdzielnie udzielają pomocy biedniakom, którzy nie przystąpili jeszcze do zespołowej gospodarki.** A przecież kułacy wykorzystują ten moment i chętnie, nawet bardzo chętnie udzielają tej „pomocy", by odciągnąć biedniaków od spółdzielni. **W codziennej pracy agitacyjnej należy wytworzyć atmosferę izolacji kułaka od reszty wsi,** wyrwać z ich rąk parobka i posłać do szkoły rolniczej, uczyć go na traktorzystę.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest sprawa wiązania walki o rozwój spółdzielni z aktualnymi zagadnieniami gospodarczymi wsi.

Uchwała Biura Politycznego mówi o niesłusznej metodzie **typowania gromad na spółdzielnie produkcyjne.** Odrzucając kategorycznie tę metodę, należy zastąpić ją pracą masowo-polityczną.

I wreszcie dwa ostatnie zagadnienia: **sprawa nowego statutu i pracy POM.** Nowy statut zawiera bardzo poważne udogodnienia dle średniaków. I dlatego trzeba zapoznać się wszechstronnie ze statutem, wyjaśnić i wytłumaczyć średniakom, jak też biedniakom korzyści nowego statutu.

W naszej walce o przeobrażenie oblicza wsi bardzo poważne znaczenie posiada uchwała Biura Politycznego w sprawie utworzenia wydziałów politycznych przy POM-ach. Przyczyni się to do zmiany stylu pracy, zarówno organizacji powiatowych, jak i gminnych na odcinku wiejskim. I dobrze się stało, że na tle tych zagadnień, tow. Lebioda poruszył **znaczenie organizacji partyjnych w POM-ach. Od ich bowiem aktywności, od właściwego polityczno - propagandowego, oraz gospodarczego promieniowania na gromady, zależeć będzie należyty rozwój spółdzielczości produkcyjnej.**

Zadaniem naszym na przyszłość jest konfrontować codziennie własną pracę z uchwałą Biura Politycznego, ażeby lepiej uzbrajać i wzmacniać nauką i pracą członków Partii, ażeby pod kierownictwem Partii budować socjalistyczną wieś w województwie łódzkim.

Nasza droga jest jasna

Komitet Powiatowy w Łowiczu niewiele zdziałał na odcinku rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Daliśmy się zasugerować twierdzeniu, że powiat łowicki jest powiatem kułackim, i to właśnie demobilizowało nas w pracy. Statystyka twierdzenie to obaliła. Zaledwie w 30 proc. naszych gromad istnieje większa liczba kułaków, resztę stanowią gromady biedniacko-średniackie.

Słaby rozwój spółdzielczości produkcyjnej w naszym powiecie jest zatem wynikiem niedostatecznej pracy organizacji partyjnych w tej dziedzinie. Przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych wykorzystywaliśmy aktywistów, zajmujących kierownicze stanowiska w administracji państwowej, co stwarzało pozory nacisku administracyjnego, a tym samym ujemnie odbiło się na samej akcji. Zaś działalność masowo-polityczną zastępowaliśmy obiecankami, jak to zdarzyło się przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Sobocie.

Uchwała Biura Politycznego wskazała nam właściwe drogi rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Zmobilizujemy całą organizację partyjną oraz organizacje masowe do zrealizowania tej uchwały.

(Z przemówienia tow. KONSTANTEGO FIGURY — II sekr. KP w Łowiczu).



Dnia 12 stycznia rb. odbyła się narada sekretarzy Komitetów Gminnych PZPR województwa łódzkiego. Na zdjęciu — fragment sali obrad

Wiązać życie wsi ze sprawami spółdzielczości

Uzyskaliśmy wiele osiągnięć w zakresie spółdzielczości produkcyjnej. Wszystkie spółdzielnie, zorganizowane w czasie żniw lub zaraz po nich, przeprowadziły siewy jesienne zespołowo. Zaś wcześniej założone mają już za sobą poważny dorobek, jak np. spółdzielnia produkcyjna w **Lubiatowie.**

Nie uniknęliśmy jednak i błędów. przede wszystkim nie umieliśmy wiązać zagadnień spółdzielczości produkcyjnej ze sprawami codziennego życia wsi. Mobilizując na przykład siły do przeprowadzenia planu skupu zboża, zaniedbywaliśmy akcję rozwijania spółdzielczości produkcyjnej, co oddziaływało ujemnie na jej przebieg. Organizacje partyjne nie umiały odpowiednio wpłynąć na członków spółdzielni, ażeby wypełniali obowiązek statutowy co do wkładów pieniężnych, siewnych, inwentarzowych, jak również pracy na ziemi spółdzielczej, czego mieliśmy przykład w Lubiatowie, Gupicach i Wadlewie.

Jednak najpoważniejszym naszym błędem było zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej w gromadzie, na terenie której nie posiadaliśmy oparcia politycznego, tj. gdzie nie było organizacji partyjnej, jak np. w Mierzynie. Skutkiem tego wróg klasowy zdołał przeniknąć do spółdzielni.

Do zarządu spółdzielni dostał się niejaki Piątkowski, członek bandy.

Wzbogaceni doświadczeniem i biorąc głęboko pod uwagę wytyczne uchwały Biura Politycznego, usprawnimy działalność naszych organizacji partyjnych na wsi.

(Z przemówienia tow. LEONA PALPUCHOWSKIEGO — I sekretarza KP w Piotrkowie).

Usprawnić pracę Komitetu Powiatowego

W KP w Łęczycy poza Wydziałem Rolnym, nikt nie interesował się w dostatecznym stopniu sprawą rozwijania spółdzielni produkcyjnych. Wydział Organizacyjny naszego komitetu nie tylko, że nie interesuje się organizowaniem grup kandydackich w gromadach, ale nie dociera w teren i nie udziela pomocy istniejącym już gromadzkim organizacjom partyjnym.

Jest to jedna z przyczyn stosunkowo słabego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w naszym powiecie. Komitet Powiatowy nie potrafił zmobilizować do pracy na terenie wsi ani ZMP, ani Ligi Kobiet. Organizacje te ograniczają się do działalności wyłącznie w samej Łęczycy pozostawiając młodzież i kobiety wiejskie bez opieki politycznej. Korzystając ze wskazówek i wytycznych, zawartych w grudniowej uchwale Biura Politycznego KC., musimy wytężyć nasze siły do walki o przebudowę wsi.

(Z przemówienia tow. JÓZEFA BARTCZAKA — kierownika Wydziału Rolnego KP w Łęczycy).

Przykład spółdzielni w Andrzejowie

Ruch spółdzielczości produkcyjnej na terenie naszej gminy postępuje naprzód. Poza dwoma gromadami, we wszystkich zostały już zorganizowane spółdzielnie. Zawdzięczamy to ofiarnej pracy gromadzkich organizacji partyjnych. Towarzysze z naszej gminy nie szczędzili i nie szczędzą sił w pracy masowo-politycznej, gdyż przynosi ona najlepsze wyniki.

Dzięki niej właśnie przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnej w **Nerach, na 19 gospodarstw w gromadzie do spółdzielni przystąpiło 15.** Wielkie znaczenie przy zakładaniu nowych spółdzielni odgrywa przykład już istniejących. Niezdecydowanym chłopom małorolnym i średniorolnym mówiliśmy: „Idźcie zobaczyć, jak jest w spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie". W wielu wypadkach, zobaczywszy gospodarkę i dorobek Andrzejowa, już w pełni przekonani zgłaszali swe przystąpienie.

W ubiegłym roku przybyło nam 8 nowych członków.

Trzeba stwierdzić, że nie ustrzegliśmy się także błędów. Nastawiając się na organizowanie nowych spółdzielni, zapomnieliśmy o chłopach małorolnych i średniorolnych w uspółdzielczonych wsiach, stojących jeszcze poza spółdzielnią, pozostawiając ich na pastwę wrogiej propagandy bogaczy wiejskich. Nie ustrzegliśmy się również poważnego przeoczenia przy zakładaniu spółdzielni w Nowosolnej, gdzie na 23 członków aż 18 pracuje zawodowo gdzie indziej, skutkiem czego spółdzielnia odczuwa dotkliwie brak rąk do pracy.

Postanowiliśmy naprawić te niedociągnięcia. Dołożymy wszelkich starań, aby w pozostałych dwóch gromadach również powstały spółdzielnie i aby na terenie całej gminy spółdzielnie objęły wszystkich chłopów, prócz kułaków oczywiście.

(Z przemówienia tow. HENRYKA SKRZYŃSKIEGO — I sekretarza KG w Nowosolnej).

Więcej grup kandydackich w gromadach

Nie możemy kierować pracą polityczną w terenie, nie posiadającym organizacji partyjnych. A jak ta sprawa wygląda w naszym województwie? Dwie trzecie gromad pozostaje bez organizacji partyjnych. Zrozumiałe jest, że w takich warunkach trudno rozwijać działalność w kierunku przebudowy wsi.

Komitety powiatowe i gminne stanowczo za mało czasu poświęcają sprawie organizowania grup kandydackich w gromadach. Nie pojmują one, że **tylko spółdzielnia produkcyjna, oparta na organizacji partyjnej, może sprawnie i wydatnie pracować.** Równocześnie jest oczywiste, że gromady na terenie których nie istnieją organizacje partyjne, pozostawione są całkowicie na oddziaływanie wroga klasowego.

Trzeba więc przede wszystkim zwrócić uwagę na rozszerzenie organizacji partyjnych na wsi. Ułatwi to nam realizację uchwały Biura Politycznego KC, umożliwi przekształcenie psychiki chłopów małorolnych oraz średniorolnych i skierowanie ich wysiłków na drogi budownictwa socjalizmu na wsi.

(Z przemówienia tow . MIKOŁAJA STAŃCZYKA — kierownika Wydziału Organizacyjnego KW).

Podnieść poziom polityczny wiejskich organizacji partyjnych

Przemówienie końcowe I sekretarza KW PZPR tow. L. Stasiaka

Dzisiejsza narada tym różni się od poprzednich, że w wypowiedziach towarzyszy nie było już nuty bezradności, ani biadania. Natomiast **tchną one optymizmem i pełnym przekonaniem, że będziemy budowali nowe spółdzielnie w myśl wytycznych, zawartych w uchwale Biura Politycznego KC PZPR,** że w pracy tej będziemy unikali błędów, szerokim frontem obejmując swą działalnością biedotę wiejską.

Nasz aktyw partyjny dojrzał. Zdajemy sobie sprawę, że przymus przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych wyrządza sprawie olbrzymią szkodę, wyrządza szkodę Partii. Zrozumieliśmy, opierając się na nabytym doświadczeniu, że oddzielanie się od biedoty wiejskiej hamowało rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

W toku dyskusji towarzysze wskazywali na niewystarczającą, słabą jeszcze działalność gromadzkich organizacji partyjnych, jak również na niedostateczną pomoc, udzielaną im przez powiatowe i gminne komitety partyjne. Trzeba stwierdzić, że to właśnie stanowiło główną przyczynę niedociągnięć i błędów w naszej pracy na odcinku spółdzielczości produkcyjnej.

Tow. **Skrzyński** z Andrzejowa stwierdził na przykładach, że **tam, gdzie organizacja partyjna nie wykazuje należytej żywotności, tam praca spółdzielni nie rozwija się pomyślnie.** Towarzyszka **Janusowa** z Kamiona oświadczyła, że organizacja partyjna w ich spółdzielni jest słaba i dlatego spółdzielnia jest również słaba. Towarzyszka **Walasowa,** mówiąc o osiągnięciach spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach podkreśliła, że mogłoby być tam jeszcze lepiej, gdyby organizacja partyjna wykazała więcej aktywności.

Z czego to wynika? Komitet Powiatowy w Rawie Mazowieckiej nie pomaga organizacji partyjnej w Wilkowicach w przełamywaniu trudności. Słyszeliśmy podczas dyskusji, że Wydział Organizacyjny K. P. w Łęczycy nie dociera w teren i nie udziela pomocy gromadzkim organizacjom partyjnym. To właśnie stanowi przyczynę słabości wielu naszych organizacji partyjnych na wsi.

Trzeba nam zatem wzmóc pracę wychowawczą wśród członków Partii na wsi, a zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych. Zdajemy sobie przecież sprawę, że błędy, popełniane przez członków Partii w spółdzielni produkcyjnej, poważnie szkodzą samemu ruchowi spółdzielczości produkcyjnej. Członek Partii jest przykładem dla bezpartyjnych chłopów. Dlatego chcąc pozyskać dla spółdzielni nowych ludzi, musimy przede wszystkim pracować nad członkami Partii, aby oni wszyscy przystąpili do spółdzielni produkcyjnej. Za przykładem członków Partii, przystąpią do spółdzielni inni małorolni i średniorolni chłopi.

Wymaga to podniesienia poziomu politycznego i organizacyjnego naszej Partii na wsi. Trzeba podnieść poziom zebrań gromadzkich organizacji partyjnych. Trzeba, aby zebrania partyjne podejmowały uchwały, dotyczące spółdzielczości produkcyjnej i całokształtu życia gromady. Trzeba wreszcie, aby została zapewniona **kontrola wykonywania tych uchwał.** Bowiem **niewypełnianie podjętych uchwał wpływa demobilizująco na członków Partii.**

Gdy podniesiemy poziom polityczny wiejskich organizacji partyjnych, szybciej i lepiej zrealizujemy zadania, postawione nam przez Partię na odcinku **wiejskim.**

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY
0 — Straż Pożarna
63 — Komisariat MO
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec kolejowy
112 — PCK
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Bitwa Stalingradzka" II seria. Godziny rozpoczęcia seansów 17.30 i 19.30.

* * *

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Upadek Berlina" I seria. Godziny rozpoczęcia seansów 18 i 20.

Redakcja „Głosu Pabianic" mieści się przy ul. Armii Czerwonej 19 — obok PPK „Ruch". Telefon redakcji Nr 315. Przyjmowanie interesantów odbywa się od godz. 15 do 17.

Sprawami administracji i kolportażu zajmuje się rozdzielnia PPK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 19. tel. Nr 287.

Rada Zakładowa Pabianickich ZPB

walczy o wykonanie planów produkcyjnych

Dnia 16 stycznia br. odbyło się posiedzenie prezydium rady zakładowej przy Pabianickich ZPB, na którym radni złożyli sprawozdania z przebiegu wykonania planów produkcyjnych w oddziałach ZPB w grudniu ubiegłego roku.

Tow. Kudlik złożył sprawozdanie z wykonania planów przez Oddział I. Tkalnia wykonała plan ilościowy w 104,9 proc., jakościowy w 65,7 proc., z tego 85,7 procent ekstry i primy, 11,3 procent secundy i 3 procent braków.

Przędzalnia 4 wykonała plan w 113,1 proc., przędzalnia 5 — w 106,2 procent. Procent wykonania planu mógłby być wyższy, gdyby nie wzrost absencji nieusprawiedliwionych w związku z okresem przedświątecznym i poświątecznym.

Sprawozdanie z wykonania planów na Oddziale 28, złożył tow. Wolniewski. Ze sprawozdania tego wynika, że tkalnia wykonała plan w 102,7 proc., bielnik — w 110,4 proc., zgrzeblarnia — w 104,7 proc. Plan roczny wykonano w dniu 17 grudnia 1950 r.

Przewodnicząca rady zakładowej oddziału „Stare Miasto" przedstawiła wykonanie planów na tym oddziale. Oddział 3-4 wykonał plan w grudniu — w 117,3 proc., w tym ekstry 10 proc., primy 73,4 proc. secundy 13,1 proc. i braków 3,5 procent. Oddział 7 wykonał plan w 101,1 proc. Z tego ekstry 3,1 proc., primy — 67,3 proc., secundy 22,2 proc. oraz braków 7 proc. W dziedzinie dyscypliny pracy uwidoczniła się pewna poprawa, ale stracono 188 krosno-godzin z powodu awarii. Oddział 10 wykonał plan w 112,2 proc., z tego ekstry 2 proc., primy 78,7 proc., secundy — 18 proc., oraz 1,3 proc. braków. Na oddziale 10 obserwowano duże zainteresowanie załogi sprawą wykonania planów produkcyjnych. Oddział 12 wykonał plan w 108,9 proc., z tego ekstry 3,3 proc., primy — 66,8 proc., secundy 21,3 proc., oraz braków 8,6 proc. Oddział 13 wykonał plan w 115 proc., z tego ekstry 7,3 proc., primy 73,6 proc., secundy 8,9 proc., braków — 10,2 proc. Oddziały 7, 12 i 13 wykazują za duży procent braków. Rady zakładowe tych oddziałów oraz kierownictwo winno zwrócić na to większą niż dotychczas uwagę. Na Oddziałach „Starego Miasta" dyscyplina pracy wykazuje znaczną poprawę.

Sprawozdania z wykonania planów na oddziałach tkalni „Nowego Miasta" złożył członek prezydium rady zakładowej tow. Piotr Kubiak. Oddział 8 wykonał plan w 124 procentach, z tego ekstry 47 proc., primy — 52 proc., secundy 1 proc., a braków — 0. Oddział 8 zwycięsko kroczy na czele wszystkich oddziałów, jest to w poważnym stopniu zasługą dobrej współpracy kierownictwa oddziału z radą oddziałową i organizacją partyjną oraz wynikiem wysokiego poziomu uświadomienia załogi.

Oddział 9 wykonał plan w 106,9 proc., z tego ekstry 2,6 proc., primy — 53,6 proc., secundy — 37,9 proc., braków — 5,9 procent. Kierownictwo i rada zakładowa tego oddziału zbyt mało zwracają uwagi na podniesienie jakości produkcji. Zbyt wysoki jest procent produkowanych tkanin słabej jakości. Sprawą tą winny się jak najszybciej zainteresować dyrekcja, prezydium rady zakładowej oraz komitet zakładowy.

Oddział 14-15 wykonał plan w 111,9 proc., w tym ekstry 4,2 proc., primy 56,2 proc., secundy 30,5 proc. oraz braków 9,1 proc. I tu na zagadnienie jakości produkcji oddziałowa rada zakładowa nie zwróciła uwagi.

Oddział 26-27 wykonał plan w 113,4 proc., z tego ekstry 29,1 proc., primy — 54,7 proc, secundy — 15,4 proc. oraz braków — 0,8 proc. Trzeba podkreślić, że oddział ten systematycznie podnosi ilość tkanin I gatunku, zmniejszając jednocześnie odsetek braków. Jest to wynikiem pracy wychowawczej, prowadzonej wśród załogi przez kierownictwo oddziału, organizację partyjną, jak również oddziałową radę zakładową.

Oddział 29 wykonał plan w 101,6 proc., z tego ekstry 3,2 proc., primy — 69,8 proc., secundy — 25,3 proc. oraz braków 1,6 proc. W oddziale 29 występuje stopniowy spadek procentu przekraczania planów ilościowych. Rzeczą kierownictwa oraz oddziałowej rady zakładowej jest zbadanie przyczyn, które wywołują spadek produkcji.

Oddział 30, który obecnie jest stopniowo likwidowany wykonał swój plan za miesiąc grudzień 1950 roku w 94,5 proc., z tego ekstry 12,9 proc., primy — 54,2 proc., secundy — 28,6 proc. oraz braków 4,3 proc. Jak stwierdzono nienajlepsza jakość produkcji wynika z faktu, że między kierownictwem oddziału i radą zakładową brak było współpracy i tym zagadnieniem zbyt słabo się interesowano.

Tow. Jagoda omówił wykonanie planów w tkalni Centrala. Plan wykonano w 104,6 proc. Wszystkie tkalnie ZPB wykonały plan grudniowy w 104,1 proc., a plan roczny zakończyły w dniu 15 grudnia ub. r.

Następnie tow. Jagoda wezwał radnych do szybkiego dostarczenia prezydium rady zakładowej list, biorących udział we współzawodnictwie o wykonanie baz w 100 procentach.

Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali tow. tow. Kudlik, Jatkowski, Skrzyńska, Kubiak i inni. Dyskutanci podkreślali, że tylko przez kolektywną, systematyczną codzienną pracę rady zakładowej, kierownictwa i organizacji partyjnej można usunąć istniejące dotychczas na oddziałach niedociągnięcia.

Dyskusję podsumował tow. Jagoda, podkreślając, że radni winni brać większy niż dotychczas udział w uświadamianiu załogi, o konieczności wykonywania planów miesięcznych.

B.

Pabianice obchodzą uroczyście

6 rocznicę swego wyzwolenia

Uroczystości związane z 6 rocznicą wyzwolenia naszego miasta z jarzma hitlerowskiej niewoli, rozpoczęły się już w dniu 18 stycznia. Miasto przybrało odświętny wygląd. Udekorowano chorągiewkami i transparentami fabryki, gmachy urzędów i domy mieszkalne.

Po południu Plac Obrońców Stalingradu zaczął się zapełniać delegacjami załóg fabrycznych, młodzieżą szkolną i przedstawicielami organizacji i instytucji.

Do zebranych przemówił przedstawiciel Wojska Polskiego.

Osiągnięcia

Ludowego Zespołu Sportowego „Jutrzenka"

W ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie Ludowego Zespołu Sportowego „Jutrzenka". Na zebraniu podsumowano wyniki całorocznej pracy.

Sukcesem LZS było: przystąpienie drużyny piłkarskiej do rozgrywek o mistrzostwo klasy C oraz udział dwóch drużyn męskich i jednej żeńskiej w rozgrywkach tenisa stołowego o mistrzostwo kl. A. B i C. Zawodniczki LZS w mistrzostwach okręgu łódzkiego w tenisie stołowym, zdobyły dwa pierwsze miejsca i jedno trzecie.

W Biegach Narodowych, organizowanych przez Gminny Zarząd Samopomocy Chłopskiej 30 członków Zespołu Sportowego uzyskało minima na odznakę SPO. „Jutrzenka" brała udział w gminnym i powiatowym raidzie kolarskim, zajęła drugie miejsce w rozgrywkach gminnych w siatkówkę.

W roku ubiegłym uzyskano teren pod boisko.

Takie są osiągnięcia LZS, ale obok sukcesów są i braki. Nie otoczono należytą opieką wszystkich sekcji i zaniedbano sprawę wychowania ideologicznego członków zespołu.

Na zebraniu dokonano wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli: Edward Grambor, Witold Pluta, Czesław Madej, Wiesława Błoch, St. Przybylski, M. Konicki, W. Kołodziej i R Komorowski.

Komunikat

ZKS „Ogniwo"

W sobotę, dnia 20 bm. o godzinie 18 w lokalu własnym odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej, ZKS „Ogniwo", na którym omawiane będą sprawy organizacyjne oraz rejestracja członków sekcji. Obecność wszystkich piłkarzy obowiązkowa.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że sekcje lekkoatletyczna i gier sportowych przeprowadzają treningi w środy i piątki, w sali gimnastycznej Pierwszej Jedenastolatki, od godziny 17.

Miasto i jego bolączki

Komórka czeka na naprawę

Ob. H. Z., która mieszka przy ul. Nowy Świat 10 pisze do nas co następuje:

Dnia 10 grudnia ub. roku na posesji tej Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane rozpoczęło rozbiórkę śmietnika i ubikacji. Przy rozbiórce została uszkodzona komórka, z której korzystam, przylegająca jedną ścianą do śmietnika.

Dnia 12 grudnia ub. roku zwolniłam się na godzinę z pracy i zameldowałam o tym w PRB, gdzie ob. Kozłowski oświadczył mi, że komórka będzie za kilka dni naprawiona. Wobec tego, że naprawy nie przeprowadzono, po raz drugi zwróciłam się z tą sprawą do PRB, gdzie ob. Kozłowski powiedział mi, że z chwilą ukończenia budowy śmietnika robotnicy zajmą się naprawą komórki.

Od tego czasu minął miesiąc, budowę śmietnika skończono, a komórki mojej nie doprowadzono do porządku. Mimo ponownej interwencji w PRB w Pabianicach komórki nie doprowadzono do stanu używalności.

O niedbałej pracy PRB w Pabianicach donosili nam już niejednokrotnie nasi czytelnicy. Czas by PRB wykazało więcej troski o potrzeby ludzi pracy.

Zapisy na kurs języka rosyjskiego

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Pabianicach zawiadamia wszystkich pragnących się uczyć języka rosyjskiego, że z dniem 24 stycznia br. rozpoczyna się kurs języka rosyjskiego w lokalu Związku, ul. Kościuszki 14.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Związku.

Nie wywieszono rozkładu jazdy

Na przystanku tramwajowym Dworzec w Pabianicach od dłuższego już czasu brak jest rozkładu jazdy tramwajów. Powoduje to spóźnianie się pasażerów do pracy. Umieszczenie rozkładu jazdy tramwajów przez MZK jest niezbędne.

Kronika partyjna

Uwaga, członkowie podstawowej organizacji partyjnej — Międzyszkolna!

W niedzielę, dnia 21 stycznia br. o godz. 10-ej rano w lokalu Komitetu Miejskiego KM PZPR przy ul. Limanowskiego 11 odbędzie się zebranie podstwowej organizacji partyjnej Międzyszkolna.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

Na podarki

dla dzieci koreańskich

Rada zakładowa i Komitet Obrońców Pokoju przy Pabianickich Zakładach Mięsnych zebrały wśród załogi na rzecz dzieci koreańskich sumę zł. 425,50 gr. Suma ta została odprowadzona do banku.

„Włókniarz" walczy z „Bawełną"

W najbliższą niedzielę dnia 21 bm. o godz. 11 odbędzie się w sali sportowej „Włókniarza" przy ul. Orlej mecz bokserski o mistrzostwo klasy A między „Bawełną" z Łodzi, a miejscowym „Włókniarzem". Łodzianie mimo utraty Anielaka i Kalińskiego mają silny zespół w 10 wagach. Bokserzy „Włókniarza" trenują z wielkim zapałem.

Barw „Włókniarza" w niedzielnym meczu bronić będą następujący zawodnicy: Maciaszek, Veschy, Wojewoda, Rykała, Kałużny, Palusiak, Mik, Możyszek, Wendler i Przyborowski.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco. (W.A.)

RADIO

Program na sobotę 20 stycznia 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Audycja szkolna dla klas III—IV. 13.50 Koncert solistów. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert p. d. Górzyńskiego. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Pieśni ludu amerykańskiego". 16.20 „Idziemy po zakupy". 16.25 Recital klarnetowy Jana Siwińskiego. 16.40 Reportaż z uroczystego posiedzenia MRN. 17.00 Dziennik. 17.05 Reportaż. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 23 lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. 19.20 Felieton tygodniowy. 19.30 Melodie filmowe. 19.50 „Na bezdrożach formalizmu" — humoreska. 20.00 Dziennik. 20.30 „Przy sobocie po robocie". 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Ojciec Goriot" — III odc. powieści Honoriusza Balzaka. 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

J. KOROLKOW 8

NOWE NIEMCY

Reforma rolna winna zapewnić likwidację feudalno-junkierskich oraz wielkich majątków ziemskich i położyć kres panowaniu na wsi junkrów i obszarników, ponieważ warstwa ta zawsze była jednym z głównych źródeł agresji i wojen najeźdźczych przeciw innym narodom.

Za pośrednictwem reformy rolnej winno zostać urzeczywistnione odwieczne marzenie bezrolnych i małorolnych chłopów o oddaniu im na własność obszarniczej ziemi".

Tak brzmiała ustawa. Na jej podstawie konfiskowano majątki wojennych zbrodniarzy, junkrów i obywateli ziemskich, „Grossbauerom" zabierano nadmiar gruntów, przewyższających 100 hektarów. Na własność chłopów przeszły także obszary wojennych lotnisk, artyleryjskich poligonów, obozów i miasteczek ćwiczebnych. Oddawano chłopom ziemie ze wszystkimi zabudowaniami, żywym i martwym inwentarzem.

Za uzyskane grunty nowi posiadacze winni byli uiścić niemieckim samorządom po 1 — 1,5 tony ziarna za każdy hektar. Należność rozłożono na spłaty na 10 lat. Dla przesiedleńców, robotników rolnych i bezrolnych chłopów ustanowione zostały terminy jeszcze lżejsze — mieli prawo pokryć swe zadłużenie w przeciągu 20 lat.

Niemiecka reforma rolna stała się sprawą całego ludu. We wsiach utworzono dziesiątki tysięcy pełnomocnych komisji do rozdziału ziemi. W komisjach pracowało 50 tysięcy osób. Trzy czwarte wśród nich stanowili robotnicy rolni i małorolni chłopi. Reforma nie tylko oddawała ziemię chłopom, ale poderwała od korzenia gospodarczą ostoję pruskich junkrów, stanu szlachecko-obszarniczego, niemieckiej soldateski. Podział ziemi był zarazem walką o pokój. Przecież niemieccy militaryści od wieków czerpali kierownicze kadry dla swej armii spośród pruskiego junkierstwa.

W początkach po przeprowadzeniu reformy rolnej 120 tysięcy nowych chłopów, w większości przesiedleńców z terytorium polskiego, nie posiadało domów ani budynków gospodarczych. Nakazem Radzieckiej Wojennej Administracji w Niemczech dozwolono im wykorzystać dla swych gospodarskich potrzeb obszarnicze dwory, zamki, nie posiadające wartości zabytkowej, jak również budynki wojskowych zakładów, koszary, budowle aerodromów itp. Ogółem poza innymi budynkami uległo rozbiórce około osiemset wojskowych obiektów. W ten sposób urzeczywistnianie reformy rolnej przyczyniało się do demilitaryzacji Niemiec.

W radzieckiej strefie okupacyjnej pod koniec 1947 roku — na otwarcie Londyńskiej Konferencji Rady Ministrów spraw zagranicznych, demilitaryzacja została zakończona. Uległo zniszczeniu 15 tysięcy budowli obronnych, 182 wojskowe lotniska, 800 tysięcy ton amunicji, 20 tysięcy ton rakietowych pocisków „V 1" i „V 2", 4.500 ciężkich dział nadbrzeżnej i okrętowej artylerii, 20 tysięcy polowych armat, ponad dwa tysiąc zenitowych dział, i tysiąc bojowych samolotów. Dla zniszczenia tego wojennego arsenału hitlerowskiej armii zużyto 30 milionów kilogramów środków wybuchowych.

W archiwum ministerstwa gospodarki miejskiej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przechowane zostały dokumenty i sprawozdania z przeprowadzenia reformy rolnej. Oto kilka informacji i liczb z tych dokumentów.

Przed wojną ludność wiejska Niemiec stanowiła 18,2 proc. ogólnego zaludnienia kraju. Niemiecka gospodarka rolna była podstawowym źródłem żywnościowego zaopatrzenia kraju. Ponad 62 proc. ziemi — prawie 47 milionów hektarów, wykorzystywano dla celów rolnictwa. W wyniku budowy wojskowych aerodromów artyleryjskich poligonów i innych obiektów wojskowych, przestrzeń uprawna zmniejszyła się o dwa miliony hektarów. Przy początku drugiej wojny światowej ogólny zbiór kultur zbożowych zmalał o 9 procent.

Stosunki majątkowe na wsi niemieckiej do czasów wojny odznaczały się tym, że wśród 5 milionów właścicieli niemieckich prawie 60 procent posiadało karłowate gospodarki, nie przewyższające 2 hektarów, przy tym na pośledniejszych gruntach. W rozporządzeniu tej przytłaczającej większości chłopów znajdowało się zaledwie 5,5 proc. całej powierzchni ziemi. Równocześnie grupka obywateli ziemskich, stanowiąca zaledwie cztery tysięczne ogółu wiejskiej ludności, władała 25 proc. wszystkich gruntów.

Głód ziemi dolegał wsi niemieckiej tak wielce, że chłopi zmuszeni byli wydzierżawiać od obszarników ponad 5 milionów hektarów.

Jeszcze bardziej rażące było położenie wsi we wschodniej części Niemiec. Tu na połowę wiejskiej ludności przypadało 3,5 proc ziemi. A wielcy właściciele ziemscy, reprezentujący zaledwie dwie tysięczne ludności, mieli w swym władaniu 20 proc. powierzchni rolnej.

Dekretem o przeprowadzeniu reformy rolnej zostało skonfiskowanych w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec 13 i pół tysiąca majątków ziemskich — ponad 3 miliony hektarów. To stanowiło 39 proc. użytkowej powierzchni wszystkich gruntów. W poszczególnych prowincjach odsetek skonfiskowanej ziemi był jeszcze wyższy. Tak np. w Meklenburgu zostało objętych reformą rolną 45,4 proc. wszystkich obszarów ziemskich.

Robotnicy rolni, przesiedleńcy, małorolni chłopi złożyli około 400 tysięcy podań z prośbą o przydzielenie im ziemi. Komisje agrarne rozpatrzyły wszystkie te podania i większość ich została załatwiona pozytywnie. Ziemię otrzymało 544 tysiące gospodarstw, dwa miliony ludzi.

(dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Telefony: redaktor naczelny — 216-14 — przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-65 — przyjmuje codziennie w godz. 10—12. Dział partyjny—216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych—223-29. Dział miejski i sportowy—254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 172-31. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł. D-2-12234